

PIĄTEK-NIEDZIELA
8-10 KWIETNIA 2022

Redaktor wydania:
Krzysztof Wiejak
Cena 3,80 zł
(w tym 8% VAT)
Rok XXVIII Nr 69 (7288)
ISSN 2353-6926
NR INDEKSU 348325

MAGAZYN dziennik WSCHODNI



Cios w narkomafię

Mieszkaniec
Lublina Adam K.
kierował szajką,
która wysyłała do
USA paczki
z narkotykami



3
STRONA

Wysoka cena taniego mięsa

Dużi gracze,
potężne fuzje
i poważna polityka
w tle – tak dziś
wygląda rynek
żywności



4
MAGAZYN

Sztuka z ambicją

Wywiad z Jarosławem
Gajewskim, reżyserem
spektaklu „Historia
o chwalebny
Zmartwychwstaniu
Pańskim” Mikołaja
z Wilkowiecka



6-7
MAGAZYN



Znów gorąco w Koroszczynie

Protestujący chcą „do skutku”
blokować tiry jadące do Rosji

3
STRONA

Kamil i jego spółka z o.o.

MŁODY I ZDOLNY Ma 14 lat i niebawem stanie się prawdopodobnie najmłodszym w Polsce przedsiębiorcą. Kamil Wroński z Lublina, uczeń „Unii” i jednocześnie student Politechniki Lubelskiej, jeszcze w tym roku chce założyć spółkę. Ale musiał się o nią bić przed sądem

Agnieszka Antoń-Jucha
Agnieszka Kasperska

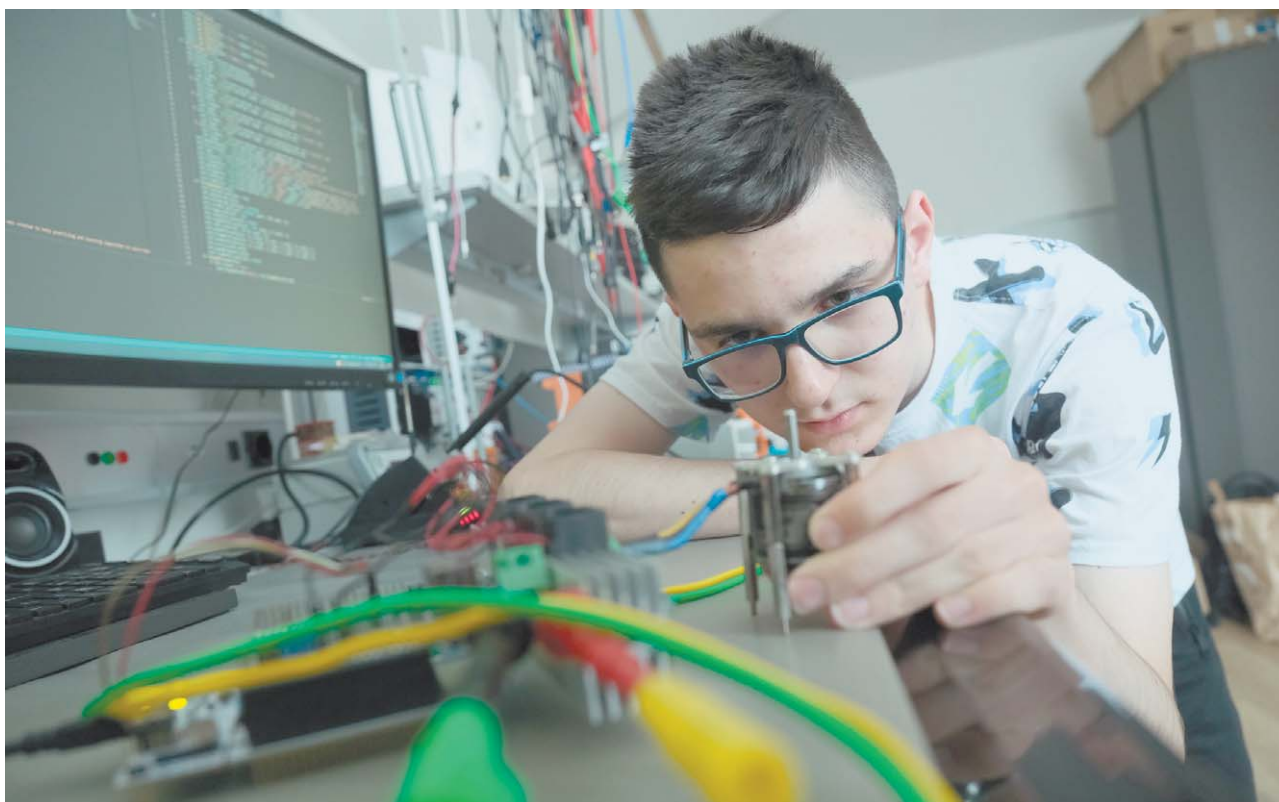
Astało się tak, gdyż Kamil jest niepełnoletni. – I to sąd musiał ocenić, czy jest wystarczająco dojrzały i odpowiedzialny, aby zająć się prowadzeniem działalności gospodarczej – wyjaśnia Patryk Wroński, tata 14-latka.

Dokładnie wygląda to tak, że sąd zezwolił ojcu w imieniu syna na założenie spółki. We wtorek w Świdniku zapadło korzystne dla chłopca postanowienie. – Ja o takiej sprawie jeszcze nie słyszałam – tak Barbara Markowska, rzecznik prasowy Sądu Okręgowego w Lublinie, komentuje decyzję o zezwoleniu na założenie firmy.

W stronę słońca

– Chcę założyć spółkę, a dokładnie otworzyć start-up – opowiada Dziennikowi Kamil Wroński. – Pomysł dotyczy solar trackera, który chcemy prowadzić na rynek. Jest to urządzenie, które ustawia panele słoneczne w stronę słońca, znacznie zwiększając ich wydajność.

– Kamilowi udało się zrobić bardzo fajny projekt, tani i nieco lepszy od tych, które ma konkurencja – chwali wyniki pracy syna pan Patryk. – Na podstawie tego pro-



jektu chce zbudować firmę. Później ją rozbudowywać, skupiając się na rozwijaniu techniki fotowoltaicznej.

Kamil ma już przyszłych wspólników. To dwie osoby pochodzące z województwa lubelskiego. – Mamy dobrze ustawione styry i nabieramy wiatru w żagle – zapewnia Kamil Sulek, który będzie współpracować z 14-latkami.

Nie chce jednak zdradzać szczegółów dotyczących ich współpracy ani podziału zadań. – Myślę, że najtrudniejsze – czyli postanowienie sądu – mamy już za sobą. Teraz wszystko powinno potoczyć się szybko. Jeszcze przed wakacjami nasza spółka stanie się faktem.

Tymczasem Kamil rozwija inne projekty, w tym dotyczący samo-

chodów elektrycznych. – Pracuję nad napędem do takiego samochodu i mam ogromne postępy – uważa Kamil. – Udało mi się zrobić silnik, który bardzo dobrze działa. Jestem w stanie sterować prędkością, poborem prądu i mocą silnika. Ma niższą temperaturę pracy niż przeciętne silniki tego typu i oczywiście pociąganie samochodów.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

– Te wszystkie projekty są w 100 procentach Kamila. Syn sam chce zająć się ich wdrożeniem, a my chcemy mu w tym pomóc

– mówi pan Patryk.

Student to brzmi dumnie

Nastolatek jest uczniem III Liceum Ogólnokształcącego im. Unii Lubelskiej w Lublinie. Cały czas uczy się też na Politechnice Lubelskiej (zajęcia na uczelni zaczął mając zaledwie 9 lat).

– Kamil nie mieści się w ogólnie przyjętych ramach. Nie miałem wcześniej uczniów, którzy w wieku 14 lat zakładaliby firmę – przyznaje Grzegorz Lech, dyrektor III LO w Lublinie. – Kamil w naszej szkole ma tak dopasowane zajęcia, aby nie kolidowały mu z tymi na Politechnice. W szkole ma indywidualny tok nauczania z kilku kluczowych i ważnych dla niego przedmiotów. Z nauką radzi sobie bardzo dobrze.

Na PL nastolatek też ma indywidualne zajęcia. – Poza tym udzielam korepetycji z matematyki, fizyki, informatyki, chemii i elektrotechniki – uśmiecha się Kamil.

– Stąd też syn ma swoje pieniądze. Dostaje również stypendia. Dzięki temu odłożył środki potrzebne na założenie firmy – nie ukrywa ojciec nastolatka.

PRZEGŁĄD TYGODNIA



ROZMÓWKI ANGIELSKIE Mr Mayor (Citizen's Platform) udzielił wywiadu (interview) brytyjskiej telewizji BBC News. Być może jak zwykle źle zrozumieliśmy (misunderstanding), bo dzieciaki darły się w tle (in the background), ale wydaje się nam, że Mr Mayor powiedział mniej więcej (more or less), że nasze city is honey and milk swimming (jesteśmy otwarci na uchodźców – red.).

Prezydent zapomniał wtrącić, że „Friend in need is friend indeed”, czy jak to leciało

WYZNANIE (CONFESSION) Prezydent udzielił też, tym razem po polsku, wywiadu dziennikowi „Rzeczpospolita”: „Zarządzać miastem, które ma wszystko poukładane, nie jest sztuką. Wyzwaniem jest natomiast zarządzanie miastem, które ma ambitną strategię do realizacji i niestandardowe modele finansowania”.

Chodzi o przelew na Zamek?

LUBELSKIE Z TVP Charytatywny koncert „Lubelskie z Ukrainą”, organizowany przez JE Marszałka Jarosława Stawiarskiego i TVP Lublin (oboje PiS), w którym „wszyscy artyści, realizacja, produkcja i emisja telewizyjna oraz inne czynności organizacji koncertu są wykonane całkowicie bezhonoracyjnie”, to coś tam jednak kosztował. A dokładnie 5.062 złote. Wydatki te – jak wyjaśniło nam uprzejmie CSK – „były związane z dodatkową obsługą techniczną niezbędną przy realizacji transmisji telewizyjnej na żywo”.

Wszyscy robili za darmo, a TVP nawet bardziej

WYSIADKA Dworzec Metropole, w którym z wielką werwą miasto topi nasze podatnicze miliony, będzie później. Bo co i rusz coś nie tak idzie Budimexowi. Ale Ratusz ochoczo poszedł na rękę swojej ulubionej firmie budowlanej i zamiast kar umownych dał wykonawcy dodatkowe miesiące na zwieńczenie dzieła.

A potem, w ramach „niestandardowego modelu finansowania”, jeszcze dopłaci

ROZRYWKA Czwartkowego poranka urzędników Wojewódzkiego Urzędu Pracy w Lublinie od pasjansa i Tetrisa oderwały wystrzały, groźby i wulgarne okrzyki. W ramach ćwiczeń większość wziętych na cel pracowników na czele z dyrektorem Andrzejem Pruszkowskim (PiS) dała się „zastrzelić”.

Teraz poranki w WUP będą się zaczynać „apelem poległych”

OREDZIE Wojewoda Lech Sprawka (PiS) spotkał się z wolontariuszami z dworca PKP, którzy mieli waty do jego urzędników, że im się pod nogami płaczą i w robotę mieszą. Inauguracyjne przemówienie wojewody do ochotników trwało 1,5 godz.

Wolontariusze teraz żałują, że się wkurzyli

ODSZCZĘKUJEMY Musimy zmartwić naszych czytelników, bo Sylwester „Rambo” Tułajew nie został oficerem łącznikowym NATO ds. Lego Star Wars, a Mr Mayor jak mieszkał na obczyźnie, tak nadal będzie tkwił na odludziu, a nie w pobliskiej metropolii i wszystkie te fejk njusy wysmażyliśmy w ramach pierwszokwietniowych heheszków.

Do siego roku!
(KW)

By oczy nie bolały od patrzenia

ESTETYKA Chełm może zostać kolejnym po Zamościu miastem z naszego regionu, które będzie miało swoją uchwałę krajobrazową. A w Lublinie jak nie było porządku z reklamami, tak nie ma

Tomasz Maciuszczak
Dominik Smaga

Na przyjęcie zakazów i nakazów dotyczących zasad umieszczania w przestrzeni publicznej tablic i urządzeń reklamowych, ogrodzeń czy elementów małej architektury decyduje się coraz więcej polskich samorządów. Procedury zwykle trwają latami. W Chełmie działania w tym kierunku rozpoczęto 7 lat temu. Ale w końcu powstał i od zeszłego tygodnia mieszkańcy mogą składać do niego uwagi.

Dokument zabrania m.in. umieszczania reklam na lawetach i przyczepach, drzewach, barierkach czy murach oporowych oraz w miejscach zasłaniających widok w kierunku otwartych krajobrazów i obiektów cennych architektonicznie. Proponowane przepisy regulują też kwestie dotyczące ujednolicenia szyldów reklamowych nad witrynami lokali handlowych i usługowych. To samo dotyczy elementów małej architektury z uwzględnieniem chociażby paczkomatów, kiosków czy kawiarnianych ogródków. Uchwała zakazuje też budowy ogrodzeń z prefabrykowanych paneli betonowych czy blachy.

Przedsiębiorcy na dostosowanie swoich reklam do zapisów uchwały będą mieli 12 miesięcy od jej wejścia w życie. W przypadku ogrodzeń i obiektów małej architektury, regulacje będą dotyczyć tylko tych nowo wybudowanych. Na razie nie wiadomo, jakie konsekwencje będą grozić za niedostosowanie się do nowych wymogów.



– Kary te będą regulowane w odrębnych przepisach – zapowiada Grzegorz Zarzycki z gabinetu prezydenta Chełma. Do 27 kwietnia mieszkańcy mogą zgłaszać swoje uwagi do projektu. Uchwała zostanie poddana pod głosowanie radnych prawdopodobnie w czerwcu lub w lipcu.

Pierwszym samorządem z naszego regionu, który przyjął uchwałę krajobrazową, był w 2016 roku Baranów w powiecie puławskim. W 2020 roku takie przepisy uchwalił Zamość. Niedawno konsultacje społeczne w tej sprawie rozpoczęły się też w Świdniku. Władze Lublin przez kilka lat nie zdołały opracować swojej uchwały określającej zasady estetyki w przestrzeni miejskiej. – Zespół miejskiego konserwatora zabytków pracuje nad ostatecznym kształtem projektu – informował Urząd Miasta jeszcze jesienią 2017 r.

Tak wygląda centrum Lublina. A prace nad uchwałą krajobrazową trwają już kilka lat

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

Od tamtej pory niewiele się zmieniło, nie licząc tego, że w mieście zauważalnie przybyło przekrzykujących się wzajemnie tablic reklamowych.

W lutym zeszłego roku konserwator zaprezentował miejskim radnym, ale tylko tym z komisji kultury, swoje propozycje rozwiązań. Sam zastrzegł jednak, że „to oczywiście nadal materiał do dyskusji”. Od tamtej prezentacji minął rok, ale do dziś nie doszło w Lublinie do przyjęcia uchwały krajobrazowej. Są za to zapewnienia, że trwają prace nad dokumentem.

– Chcę jeszcze w kwietniu przedstawić radnym projekt po poprawkach, potem przekazać go do uzgodnień i zaopiniowania oraz wyłożyć do publicznego wglądu – zapowiada Hubert Mącik, miejski konserwator zabytków. Dopiero po tych wszystkich formalnościach projekt uchwały będzie mógł trafić pod głosowanie w Radzie Miasta Lublin.

Jeżeli nawet taka uchwała zostanie przyjęta, to na jej pełne efekty trzeba będzie poczekać. W zabytkowym śródmieściu, a właśnie ten obszar konserwator proponuje objąć ściślejszą ochroną, niemal od razu zakazane byłoby umieszczanie nowych, sprzecznych z uchwałą reklam, w tym billboardów. Ale te, które już są, mogłyby pozostać jeszcze przez dwa lata. Tyle czasu konserwator proponował dać przedsiębiorcom z branży reklamowej na usunięcie billboardów, na które dostali kiedyś zgody.

Powinni odpowiadać jako mordercy

Nie pobicie ze skutkiem śmiertelnym, a zbrodnia zabójstwa – tak Zbigniew Ziobro ocenia działanie mężczyzn skazanych za pobicie kierowcy, który ochlapał przechodniów błotem. Do tragedii doszło niedaleko Krasnegostawu

Był styczeń 2019 r. Jadący przez miejscowość Bzite 38-letni kierowca ochlapał błotem pośnigowym dwoje pieszych: młodego mężczyznę i jego dziewczynę. Patryk H. poprosił o „pomoc” w tej sprawie kolegę, Pawła S. Obaj pojechali do domu kierowcy. Z ustaleń prokuratury wynika, że byli uzbrojeni w trzonki od siekiery. Najpierw wywiązała się kłótnia, a potem padły uderzenia. 38-latek otrzymał kilkanaście ciosów w głowę.

Ranny trafił do szpitala. Zmarł dwa dni po napaści.

Sąd Okręgowy w Zamościu za pobicie ze skutkiem śmiertelnym skazał Patryka H. na 5 lat więzienia, a jego kolegę na 4 lata. Obaj mieli też zapłacić po 50 tys. zł na rzecz dzieci zmarłego mężczyzny.

Prokurator generalny uznał ten wyrok za „sprzeczny z elementarnym poczuciem sprawiedliwości”. Zgodnie z poleceniem szefa resortu śledczy odwołali się więc od pierwszego rozstrzygnięcia i domagali się skazania obu mężczyzn za zabójstwo. Sąd Apelacyjny w Lublinie uznał jednak, że sędziowie z Zamościa prawidłowo ocenili dowody i utrzymali wyrok w mocy.

Ziobro jednak nie zrezygnował. Na jego polecenie skierowano właśnie skargę nadzwyczajną w

tej sprawie. Czytamy w niej, że w ocenie Prokuratora Generalnego wyrok „pozostaje w całkowitym oderwaniu od okoliczności przestępstwa”.

Sąd uwzględnił jedynie okoliczności przemawiające na korzyść oskarżonych, a całkowicie pominął okoliczności dla nich niekorzystne – informuje Prokuratura Krajowa i podkreśla, że sąd zbagatelizował m.in. to, że sprawcy „zadawali ciosy o największym stopniu intensywności w okolicie głowy, w czasie gdy ofiara znajdowała się w pozycji leżącej”, a „przestępczego działania zaprzestali dopiero na skutek interwencji konubiny zmarłego, podejmując ucieczkę z miejsca zdarzenia”.

Sposób działania sprawców oraz ich zachowanie jedno-

znacznie wskazuje, że mieli oni świadomość i godzili się na to, że mogą spowodować śmierć pokrzywdzonego – uważa prokuratura. – W skardze zaznaczono również, że sąd odwoławczy zbyt małą wagę przywiązał do okoliczności wskazujących na determinację oskarżonych do wyładowania agresji na pokrzywdzonym, sposobu powstania i charakteru obrażeń, jakie oskarżeni spowodowali u ofiary. Podkreślono, że fakt, iż idąc do pokrzywdzonego zabrali ze sobą bliżej nieustalone narzędzia, którymi następnie zadawali uderzenia, wskazuje, że ich celem nie była, jak deklarowali, rozmowa z pokrzywdzonym, a wyrządzenie mu krzywdy.

Teraz sprawie ponownie rozpatrzy Sąd Apelacyjny w Lublinie.

Mocne uderzenie policji w narkotykowy gang

PRZEMYT Mieszkaniec Lublina Adam K. kierował szajką, która wysyłała do USA paczki z narkotykami. Leki zamawiano w internecie i płacono za nie m.in. kryptowalutami, a wartość transakcji szła w miliony

Agnieszka Kasperska

W paczkach wysyłanych przez pocztę i firmy kurierskie znajdowały się leki psychotropowe. – W ich skład wchodziły substancje o działaniu psychoaktywnym ujęte w ustawie o przeciwdziałaniu narkomanii – uściślają prokuratorzy.

Jak ustalili śledczy paczki odbierali mieszkańcy Stanów Zjednoczonych, którzy nie przyjmowali ich jako leki, lecz brali je w związku ze swoim uzależnieniem od narkotyków. Świadczyć mają o tym m.in. wpisy z forum internetowego, na którym je zamawiano. Szacuje się, że Adam K. mógł dokonać przemytu nawet 250 tys. tabletek o wartości około 20 mln zł.

Lublinianin wynagrodzenie otrzymywał m. in. na portfele kryptowalutowe. – Taki rodzaj płatności sprzyjał zachowaniu anonimowości przy transakcjach i jednocześnie utrudniał stwierdzenie przestępczego pochodzenia środków finansowych – informuje Prokuratura Krajowa.

Adam K. miał kierować grupą od marca ubiegłego do lutego tego roku. W tej sprawie w Lublinie, Łodzi i Radomiu zatrzymano 9 osób. – Przeszukano miejsca zamieszkania zatrzymanych, użytkowane przez nich obiekty oraz samochody – informują prokuratorzy. – Zabezpieczono ponad 12,5 tysiąca tabletek, z czego ponad 3,1 tysiąca zawierały substancje psychotropowe, zaś prawie 9,5 tysiąca środki



odurzające. Ich wartość to blisko 760 tysięcy złotych.

– Zabezpieczono również sprzęt elektroniczny, urządzenia służące do pakowania przesyłek, potwierdzenia nadanych przesyłek,

Policjanci ze specjalnej grupy uderzyli w gang w kilku miastach jednocześnie. Mózgiem przestępczej grupy był lublinianin

FOT. CBSP

przygotowane paczki do nadania zawierające substancje zabronione oraz portfele kryptowalutowe, na których znajdowało się około 2,4 miliona złotych – dodają śledczy.

Prokurator zabezpieczył też majątek podejrzanych o wartości ponad 7,7 miliona złotych: nieruchomości, pojazdy, biżuterię, monety kolekcjonerskie, pieniądze i kryptowaluty.

Prokurator Krajowy w Lublinie przedstawił Adamowi K. zarzuty dotyczące kierowania zorganizowaną grupą przestępczą, przemytu znacznych ilości środków odurzających i substancji psychotropowych oraz prania brudnych pieniędzy. Za czyny zarzucone podejrzanym grozi nawet 15 lat więzienia.

Szef grupy oraz pięciu innych mężczyzn zostało tymczasowo aresztowanych. Pozostali odpowiadają będą z wolnej stopy.

A miało być tak pięknie: tu blok, tam blok

NIEWYPAŁ W martwym punkcie utknął plan budowy setek niskoczynszowych mieszkań w Lublinie. Obiecywał je kilka miesięcy temu prezydent wspólnie z Krajowym Zasobem Nieruchomości. Wciąż nie ma gruntów pod bloki oraz spółki, która miała je stawiać

Dominik Smaga

Agnieszka Antoń-Jucha

Był gorący lipiec 2021 r., gdy na specjalnej konferencji prasowej prezydent Lublina rozstrzygał wizję budowy mieszkań na Kośminku, w pobliżu cmentarza na Majdanku. – Chcemy tu lokalizować możliwości budowy około 1000 mieszkań – mówił Krzysztof Żuk. – Na pierwszy etap powinniśmy dysponować około 3 ha gruntu.

Wspomniane trzy hektary – jak zapowiadano – miały być wniesione przez miasto do spółki celowej SIM Lubelskie Centrum, którą samorząd Lublina zamierzał założyć z Krajowym Zasobem Nieruchomości. KZN szacował, że na takim grun-

cie można zbudować 300 mieszkań.

We wrześniu Rada Miasta jednogłośnie poparła pomysł założenia spółki. Miała ona działać w ramach tzw. Społecznej Inicjatywy Mieszkaniowej, rządowego programu budowy niskoczynszowych mieszkań na wynajem.

Program (w pewnym uproszczeniu) sprowadza się do tego, że państwo daje grunt pod budowę z zasobów zbędnych wojsku, kolei lub innym państwowym jednostkom. Ziemia jest wnoszona do spółki zakładanej z lokalnym samorządem, która buduje bloki, a później nimi zarządza. W Lublinie zarysowano inny scenariusz: to miasto miało dać ziemię pod bloki.



Zapowiadana spółka nie powstała do dziś. Ratusz tłumaczy, że w sprawie jej utworzenia zrobił to, co do niego należało, a ostateczna decyzja „należy do KZN”. – Gmina Lublin podjęła czynności, które uprawniają do utworzenia spółki – zapewnia Joanna Stryczewska z

W lipcu zeszłego roku rozstrzygano śmiało plany wybudowania w Lublinie nawet tysiąca niskoczynszowych mieszkań. Na razie nic z tego nie wyszło

FOT. KZN

lubelskiego Ratusza. – Urząd przedstawił Krajowemu

Zasobowi Nieruchomości grunty miejskie w rejonie przyszłego przedłużenia ul. Dekutowskiego, na których mogłaby być realizowana inwestycja oraz uwagi do projektu aktu założycielskiego nowej spółki.

Dlaczego obiecana firma wciąż nie powstała? – Kwe-

stia, która na razie nieco wstrzymała proces budowy spółki, jest sprawa gruntu – stwierdza Jakub Pyżanowski, zastępca prezesa KZN. – W Lublinie dotąd nie udało się pozyskać tego gruntu z innych agend rządowych. Jeśli tylko się to uda, to jesteśmy otwarci na rozmowy.

Dlaczego to KZN ma szukać gruntów, skoro ziemię pod budowę obiecywały władze Lublina? – Grunty, którymi dysponuje miasto, to niewielkie działki, dlatego na realizację inwestycji zaproponowaliśmy KZN analizę gruntów Skarbu Państwa i agend rządowych – odpowiada Stryczewska. – Czekamy na dalsze decyzje w tej sprawie.

Znów gorąco na granicy z Białorusią

Blokada tirów w Koroszczynie została wznowiona. „Musimy działać, bo inaczej krew tych dzieci będzie na naszych rękach” – przekonują protestujący.

Aktywiści z Ukrainy wznowili w akcję przed polsko-białoruskim przejściem granicznym w Koroszczynie. Nie zgadzają się na handel Unii Europejskiej z Rosją (transzyt przechodzi przez Białoruś).

– Unijni politycy się narażają i do tej pory nie pod-

jęli decyzji, by ten handel wstrzymać. Jedyne co nam pozostaje, to wychodzić na przejścia i trzymać te ciężarówki naszymi rękoma – uważa Natalia Panchenko z fundacji Euromaidan-Warszawa.

Od zawieszenia blokady 22 marca aktywiści próbowali rozmawiać z różnymi politykami, ale – jak przyznaje Panchenko – efekty nie są zadowalające. – W Ukrainie co sześć godzin ginie dziecko z rąk rosyjskiej armii. Przez te sześć godzin Unia średnio



Protestujący nie ukrywają, że w razie potrzeby zostaną przed Koroszczynem na stałe

FOT. EUROMAIDAN-WARSZAWA

przelewa Rosji 108 mln euro. To są ogromne pieniądze, które cały czas idą do Rosji, m.in. statkami, pociągami i tirami przez granicę polsko-

-białoruską – zauważa Ukrainka, która od kilku lat mieszka w Polsce.

Aktywiści blokują wszystkie ciężarówki jadące na wschód, z wyjątkiem pojazdów przewożących żywe zwierzęta. Panchenko nie ukrywa, że w razie potrzeby protestujący zostaną przed Koroszczynem na stałe.

Tymczasem kolejka ciężarówek rośnie. W czwartek kierowcy 1300 tirów na odprawę musieli czekać średnio 43 godziny. Sznur wzdłuż krajowej „dwójki” ciągnie się

przez około 40 kilometrów. Policja utworzyła strefę buforową oddzielającą protestujących od ciężarówek.

Przypomnijmy, że szefowa Komisji Europejskiej Ursula von der Leyen zaproponowała kilka dni temu nowe elementy dużego pakietu sankcji. Wśród nich wymienia się m.in. zakaz wjazdu dla białoruskich i rosyjskich przewoźników na teren UE, a także zakaz wpływania rosyjskim statkom do unijnych portów.

(EB)

Modlitwa o pokój

KOŚCIÓŁ Dziś Droga Krzyżowa na terenie muzeum na Majdanku. Uczestnicy piątkowego nabożeństwa będą się modlić o pokój w Ukrainie

W tym roku po raz XXII będziemy wspólnie rozważać Mękę Pańską w oparciu o wspomnienia byłych więźniów obozu koncentracyjnego – zapowiadają organizatorzy: Katolickie Stowarzyszenie Młodzieży Archidiecezji Lubelskiej, Państwowe Muzeum na Majdanku i Centrum Duszpasterstwa Młodzieży. - Tegorocznym motywem przewodnim jest jedność chrześcijan. Chcemy też wspierać modlitwą naszych sąsiadów. Sam św. Jan Paweł II nawoływał nas do gorliwej modlitwy o potrzebne łaski, dlatego też chcemy łączyć się w modlitwie i wypraszać pokój i wsparcie dla naszych cierpiących braci. W tym szczególnym czasie pamiętajmy o ludziach, którzy, niosąc swój krzyż, nie zapomnieli o tym, że obok nich jest drugi człowiek.

W Drodze Krzyżowej na Majdanku co roku uczestniczy kilka tysięcy osób, którzy – jak zauważają organizatorzy - chcą w skupieniu i modlitwie zamienić swój sprzeciw wobec okrucieństwa wojny.

8 kwietnia, nabożeństwo wielkopostne rozpocznie się o godz. 18.

• Dla uczestników uroczystości uruchomione będą dodatkowo kursy autobusów i trolejbu-

sów umożliwiające im powrót do domu. Specjalne kursy będą się zaczynać na pętli Majdanek, w trasę wyjadą około godz. 21.

Po jednym kursie przewidziano na liniach 21 w stronę Żeglarskiej, 23 w kierunku Czechowa, 47 na Zbożową oraz 161 na os. Poręba. Dodatkowo wykonane będą kursy linii 153 i 158, ale na nieco zmienionej trasie. Zarząd Transportu Miejskiego zapowiedział, że trolejbusy pojadą przez ul. Wolską i pl. Bychawski, choć ich normalna trasa wiedzie przez Fabryczną.

(AA, DRS)

UWAGA NA UTRUDNIENIA

W kilku punktach miasta można się dziś spodziewać utrudnień związanych z uroczystościami Drogi Krzyżowej.

• O godz. 18.30 procesja wyruszy z kościoła przy al. Warszawskiej i przejdzie przez ul. Strzelecką, Początkową, Powstańców Śląskich, Zajaczkę, Bohaterów Monte Cassino, Czeremchową i al. Warszawską. • Od godz. 19 utrudnienia pojawią się kolejno na ul. Niepodległości i Kasztanowej. • Od godz. 19 uroczystości można się spodziewać na Bursztynowej, Rubinowej, Turkusowej, Szafirowej, Ametystowej i z powrotem na Bursztynowej. • Od godz. 18.40 kierowcy powinni zachować czujność na Świerkowej, Tulipanowej, Skalistej i Zbożowej.



NEKROLOGI KONDOLENCJE

Przyjmowane są przez:

• Lublin, tel. 81 46 26 820

eliza.jakuszevska@dziennikwschodni.pl

na dzień następny zamawiać można do godz. 15.00

Stanisław Kazimierz SAWA

zmarł nagle, w wieku zaledwie 39 lat

Pożegnanie Stasia na wieczność rozpocznie Msza św. w sobotę, 9 kwietnia w kościele „na Górze” o godz. 13:00.

Po czym nastąpi złożenie drogiego nam Zmarłego w grobie rodzinnym na cmentarzu przy ul. Lwowskiej.

Absolwent L.O. im Czarnieckiego i Politechniki Warszawskiej był geniuszem informatyki, pracującym od lat w Londynie. (vide LinkedIn)

Kochał życie i świat, który chciał zmieniać dla ludzi siłą swojego talentu, entuzjazmu i pracy. Całe życie działał w tym kierunku.

Dziś, żegnając go z rozpaczą, inicjuję organizację corocznego konkursu „Tylko dla Orłów” dla wybitnych młodych informatyków (licealistów i studentów) Chelma i Częstochowy, z która również Staś był związany.

O organizację tegorocznego, pierwszego konkursu wyłącznie dla chełmskich informatycznych orłów już teraz proszę kompetentne ośrodki w Chelmie

–Bożena Sawa (kontakt via LinkedIn).

n883

Duże wydatki, nieduże korzyści

NIEPOWODZENIE Zaledwie 76 tys. zł wpłynęło przez cały zeszły rok do kasy miasta z opłat za używanie Lubelskiego Roweru Miejskiego. W tym samym czasie jego działanie kosztowało budżet Lublina niemal 3,5 mln zł. Czy taki system opłaca się utrzymywać?



Dominik Smaga

O wynikach finansowych Lubelskiego Roweru Miejskiego możemy przeczytać w prezydenckim rozliczeniu z budżetu Lublina za rok 2021. W sprawozdaniu dla radnych prezydent musi określić, czy do kasy miasta trafiło tyle pieniędzy, ile miało trafić i czy wydatki zmieściły się w limitach kwotach. Pod tym względem rower miejski okazał się finansową porażką. Co prawda nikt w Ratuszu nie zakładał, że system będzie na siebie zarabiał, ale nikt też się nie spodziewał, że aż tak dużo trzeba będzie do niego dokładać.

Ogromna rozbieżność

Przy układaniu budżetu Lublina przyjęto, że rower da miastu 700 tys. zł przychodu. Chodzi o wpływy z abonamentów, opłaty za wypożyczenia i rezerwację jednośladów, za rejestrację w systemie i kary naliczane łamiącym regulamin.

Przez cały zeszły rok uezbięrało się niecałe 11 proc. zakładanej kwoty. – Niskie wykonanie dochodów wynika ze spadku liczby wypożyczeń, który uwarunkowa-

ny był trwającą pandemią, zmniejszeniem zainteresowania wypożyczaniem rowerów w miesiącach zimowych – stwierdza prezydent w swym sprawozdaniu. Zwraca również uwagę na to, że system uruchomiono z opóźnieniem z powodu problemów z wybraniem firmy do obsługi rowerów.

O ile przychody drastycznie rozminęły się z planem, o tyle wydatki były mniejsze od założonych o niecałe 7 proc. W zeszłym roku Ratusz wydał na rower miejski niemal 3,5 mln zł. Opłacono za to domenę internetową, sfinansowano serwis, magazynowanie rowerów, ich załadunek, rozładunek i rozruch systemu. – Ponadto sfinansowano miesięczne koszty systemu uzależnione od sposobu liczenia wartości usługi w sezonie letnim i zimowym – czytamy w sprawozdaniu prezydenta.

Nieatrakcyjny, bo płatny?

– To fatalny wynik – komentuje Krzysztof Kowalik, działacz lubelskiego Porozumienia Rowerowego. Zauważa, że przed zmianą zasad rower był bardziej popularny. Poprzednio wszystkie przejazdy nie dłuższe niż

20 minut były darmowe. Według obecnych zasad trzeba płać za każdą, nawet najkrótszą przejażdżkę.

– Wcześniej 80 proc. osób jeździło rowerami za darmo, więc można było przewidzieć, że te osoby będą chciały dalej jeździć bez opłat. Do nowego systemu przeszliśmy więc z tymi 20 proc. użytkowników, którzy już wcześniej byli skłonni płać – ocenia Kowalik. Dodaje, że użytkownicy skarżą się również na stan techniczny rowerów.

Ratusz broni systemu

– Zakładane wpływy od użytkowników Lubelskiego Roweru Miejskiego szacowano na podstawie liczby wypożyczeń, liczby użytkowników systemu i wpływów z lat poprzednich. Także wcześniejsze funkcjonowanie systemu opierało się na innych zasadach rozliczeniowych, przewidujących częściową nieodpłatność systemu – tłumaczy Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. – W tych kalkulacjach nie ujęto też długiego okresu pandemicznego i znacząco zmniejszonej mobilności mieszkańców, która spowodowana była m.in. pracą

zdalną i zdalną nauką. To najprawdopodobniej spowodowało, że przyjęte szacunkowe wpływy okazały się niemożliwe do osiągnięcia.

Czy warto to ciągnąć?

Obowiązująca umowa z operatorem Lubelskiego Roweru Miejskiego wygaśnie jesienią. Czy Ratusz wciąż zakłada, że po tym okresie uruchomi nowy system?

– W 2014 r. podczas inauguracji systemu założyliśmy, że będzie on stałym elementem publicznego transportu w Lublinie, stąd systematycznie zapewniamy ciągłość jego funkcjonowania – stwierdza Góźdz. – Na tę chwilę nie planuje się rezygnacji z funkcjonowania Lubelskiego Roweru Miejskiego.

Aktywiści uważają, że należy dać sobie spokój z publicznymi rowerami. – Już przy obecnym systemie proponowaliśmy, żeby tego nie ciągnąć – mówi Kowalik. – Są znacznie bardziej istotne wydatki dotyczące rozwoju ruchu rowerowego. Jeżeli miasto chce, żeby więcej ludzi jeździło na rowerze, to ma w szufladach dokumenty mówiące o tym, jak to osiągnąć.

Nie żyje o. Stanisław Kałdon

KOŚCIÓŁ Nie żyje dominikanin ojciec Stanisław Kałdon, prof. dr hab. homiletyki, emerytowany wykładowca Uniwersytetu Kardynała Stefana Wyszyńskiego w Warszawie a także spowiednik.

– Ojciec Stanisław Kałdon – nasz współbrat z Lublina, zmarł dzisiaj

rano w klasztorze – poinformowali wczoraj za pośrednictwem mediów społecznościowych dominikanie. – Ojciec Stanisław miał 77 lat, przez ostatnie lata pełnił głównie posługę spowiednika. Wcześniej był wykładowcą akademickim, reko-lekjonistą, kaznodzieją i duszpasterzem.

W piątek, o godzinie 12, zakonnicy zapraszają do wspólnej modlitwy w intencji zmarłego. - Podczas tej mszy nastąpi pożegnanie Ojca Stanisława w naszym klasztorze – zapowiadają dominikanie. Poniważ pogrzeb zakonnika odbędzie się we wtorek (12 kwietnia) w Stalowej Woli. (OPRAC. AA)



FOT. DOMINIKANIE LUBLIN/FACEBOOK



Fasada kamienicy od strony ul. 3 Maja została rozebrana. Ściana od strony ul. Niecałej wciąż jest zachowana

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

To nie tak miało wyglądać

ZABYTKI Nawet 500 tys. złotych kary może grozić firmie, która – według konserwatora zabytków – rozebrała zbyt dużą część kamienicy przy ul. Niecałej 20. Za niecały tydzień przeprowadzona ma być wizja lokalna, potem może zapaść decyzja o karze finansowej

Dominik Smaga

Zakres poczynionych prac rozbiórkowych jest za szeroki w stosunku do tego, co było w projekcie – potwierdza Hubert Mąciak, miejski konserwator zabytków, który po naszym sygnale kontrolował plac budowy przy Niecałej 20. Prowadzona tu inwestycja miała polegać na przebudowie kamie-

nicy i dobudowaniu do niej nowej części. Przywrócone mają być też detale architektoniczne na elewacji od strony ul. Niecałej na podstawie projektu z początku XX w., który zachował się w Archiwum Państwowym.

Kamienica jest wpisana do gminnej ewidencji zabytków. Jest też częścią układu urbanistycznego za-

na. Dlatego cała inwestycja musiała być uzgodniona ze służbami konserwatorskimi jeszcze przed rozpoczęciem prac budowlanych. Wpis do gminnej ewidencji zabytków skutkuje tym, że nie można przekształcać bryły budynku, można natomiast swobodnie przebudowywać wnętrza.

Tak miało być w przypadku kamienicy przy Niecałej

20, choć z drobnym wyjątkiem. – Ściana klatki schodowej miała być częściowo rozebrana ze względu na konieczność dostosowania nowej klatki do współczesnych wymagań oraz do budowy windy – mówi Mąciak. Zastrzega, że inwestor mógł rozebrać tylko fragment ściany, ale posunął się o wiele dalej. – Rozebrana została cała elewacja zachodnia.

Na przyszły tydzień wyznaczone zostały oględziny z udziałem właściciela budynku. – Po tych oględzinach zostanie wydana decyzja karna – zapowiada konserwator. Zgodnie z przepisami winowajcy może grozić od 500 do 500 tys. zł kary. Postępowanie ma wykażać, czy można tu mówić o zawinionym działaniu i czy odpowiedzial-

ność powinien ponieść inwestor, czy też wykonawca prac budowlanych. Po oględzinach ma również zapaść decyzja, czy o sprawie kamienicy zostanie powiadomiona także prokuratura.

Inwestorem jest Zakład Instalacji Przemysłowych i Sanitarnych Jana Pastwy. Firma na razie nie komentuje sprawy.

Miasto odnowi parking

BUDŻET OBYWATELSKI Gruntowemu remontowi poddany ma być miejski parking przy ul. Perłowej. Odnowiony ma być również dojazd do parkingu od ul. Szafirowej. Zarząd Dróg i Mostów ogłosił przetarg na wykonanie prac wywalczonych przez mieszkańców w ostatniej edycji budżetu obywatelskiego. Ratusz zakłada, że prace zakończą się w wakacje. (DRS)

Tu planują stację paliw

INWESTYCJE Brytyjski koncern paliwowy BP chce budować w Lublinie kolejną stację paliw. Tym razem przy al. Spółdzielczości Pracy 127, przy jezdni prowadzącej w stronę Elizówki, tuż przed wiaduktem wjazdowym na teren sklepu IKEA. Byłaby to już czwarta w Lublinie stacja BP. Do Urzędu Miasta wpłynął wniosek o wydanie decyzji środowiskowej dla takiej inwestycji.

(DRS)

Bliski koniec prowizorki

NA BUDOWIE Około 135 m długości będzie mieć budowany na zlecenie miasta brakujący odcinek ul. Wapowskiego od skrzyżowania z ul. Samsonowicza do skrzyżowania z ul. Domeyki. – Wykonawca zakończył już roboty z branży sanitarnej, następnym etapem będzie branża drogowa – informuje Justyna Góźdz z biura prasowego Ratusza. Zastrze-

ga, że prace trzeba było wstrzymać ze względu na wiosenny nawrót zimy, który uniemożliwił wykonanie podbudowy drogi. – Stąd tymczasowa przerwa w budowie. Kontrakt obejmuje nie tylko budowę jezdni, ale też obustronne chodniki, 24 miejsca parkingowe, oświetlenie i kanalizację burzową. (DRS)

Seniorze, rozruszaj się

REKREACJA Od poniedziałku wznowione będą zajęcia sportowe na świeżym powietrzu dla mieszkańców Lublina, którzy skończyli 60 lat. Zajęcia, które mają być dostosowane do sprawności uczestników, poprowadzi Anna Niedźwiedzka. Trwające godzinę spacer z kijkami do nordic walking będą się odbywać w Ogrodzie Saskim w poniedziałki: 11 i 25 kwietnia, 9 i 16 maja oraz w czwartki: 14, 21 i 28 kwietnia,

5, 12 i 19 maja. Spacerzy będą się zaczynać o godzinie 10, uczestnicy powinni się stawić o godz. 9.50 obok muszli koncertowej. Obowiązują wcześniejsze zapisy. Zgłaszać można się telefonicznie (81 466 20 64) lub mailowo (kkaczor@lublin.eu), nie później niż dwa dni przed terminem spaceru. Idąc na spacer trzeba będzie mieć własne kijki, niekrepującą ruchów odzież i wygodne buty. (DRS)

Tu wilec, tam petunia...

ZIELEŃ Miasto zamawia ozdobne rośliny do wiszących donic i ulicznych kwietników. Mają się one pojawić na ulicach w drugiej połowie maja i zostać z nami do końca października

W wykazie zamawianych roślin najwięcej jest pelargonii bluszczolistnych (2662 sadzonki). Dostawa obejmie też 1750 wilców ziemniaczanych w dwóch odmianach, 716 petunii, 528 plektrantusów, 424 smagliczki, 244 rozplenice japońskie oraz 60 papiroczynek.

Ozdobne rośliny mają trafić do 244 skrzynek na płotkach wzdłuż ul. Lubartowskiej, 132 skrzynek na barierkach na pasie zieleni między jezdniami ul. Jana Pawła II od ul. Armii Krajowej do ul. Fila-

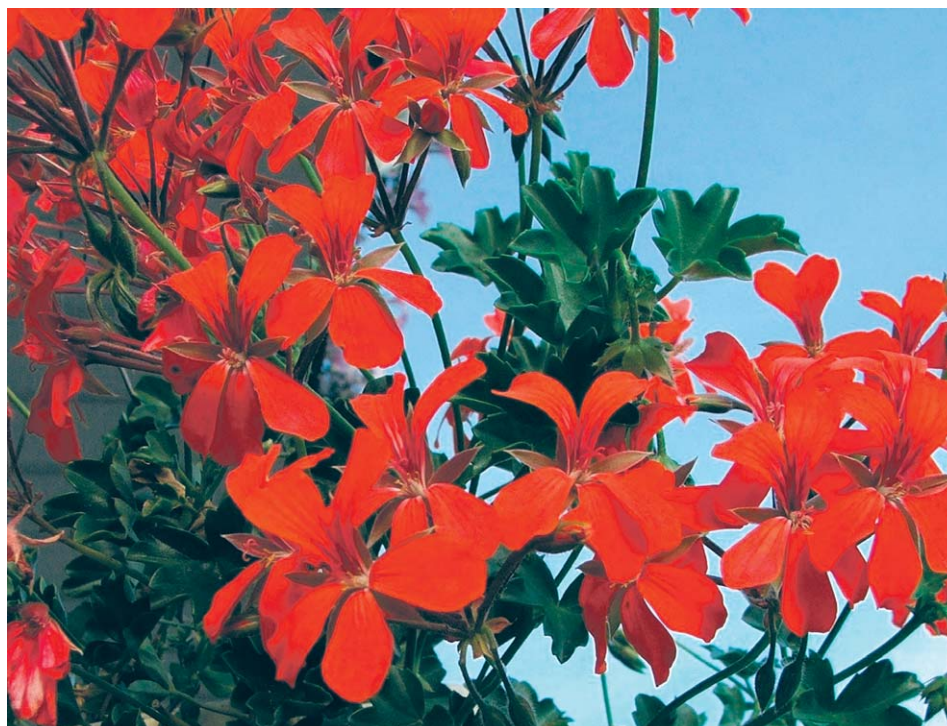
retów, 60 donic na latarniach ul. Królewskiej, na Rynku i pl. Zamkowym, 42 kaskadowych kwietników w centrum Lublina, 10 donic na al. Tysiąclecia, 10 donic na ul. Muzycznej oraz do donicy przed biurowcem Urzędu Miasta przy Wieniawskiej 14.

Miejskie zlecenie nie będzie się ograniczać tylko do dostawy i posadzenia roślin, zawieszenia skrzynek i ustawienie kwietników. Firma, która wygra przetarg będzie również musiała pielęgnować rośliny, aby „nie straciły swoich walorów ozdobnych” aż do końca października. Ogrod-

nicy będą musieli podlewać, nawozić i przycinać rośliny, usuwać przekwitnięte kwiatostany i usuwać z doniczek oraz skrzynek wszelkie niedopalki, kapsle i inne odpady.

Urząd Miasta wymaga też, by firma na własny koszt uzupełniała rośliny w skrzynkach, jeśli część zostanie zniszczona lub skradziona. Dlatego ogrodnicy będą musieli mieć w rezerwie 20 proc. zamawianej liczby sadzonek. (DRS)

Miasto zamawia 2662 sadzonki pelargonii bluszczolistnych



Najpierw język, potem studia

STUDIA DLA UCHODźCÓW Czworo studentów z Ukrainy już wkrótce rozpocznie studia na Uniwersytecie Medycznym w Lublinie. Chętnych było więcej, ale nie wszyscy znają język polski, więc najpierw czeka ich kurs przygotowawczy. Inne lubelskie uczelnie również przyjmują studentów z ukraińskich uczelni



Elwira Arbaczevska
Paweł Buczkowski

Wraz z agresją rosyjską na Ukrainę tamtejsze uczelnie zawiesiły działalność, a wielu studentów uciekło przed wojną. Ci, którzy dostali się do Polski, dzięki specustawie mogli aplikować o kontynuowanie nauki na polskich uczelniach.

Na studia na **Uniwersytecie Medycznym** zgłosiło się ostatecznie 20 Ukraińców studiujących wcześniej na kierunkach medycznych. 9 z nich podeszło do egzaminu językowego, który zaliczyły pozytywnie cztery osoby. Teraz uczelnia będzie musiała dla nich zweryfikować jeszcze różnice programowe. Może się okazać, że student czwartego roku z uczelni ukraińskiej wcale nie trafi od razu na czwarty rok w Lublinie. Może kontynuować naukę na niższym roku, albo wziąć urlop dziekański, aby nadrobić zaległości programowe.

Poza tą czwórką, wszyscy pozostali studenci z Ukrainy wezmą udział w kursie przygotowawczym skupiającym się na nauce języka polskiego. Zajęcia ruszą 25 kwietnia i zakończą się we wrześniu.

Po czym przygotowujemy egzamin weryfikujący ich poziom merytoryczny. To będzie ich pozycjonować na odpowiedni rok studiów – zapowiada Anna Gosik, dyrektor Centrum Edukacji Medycznej Uniwersytetu Medycznego w Lublinie.

W sumie Uniwersytet Medyczny przygotował dla studentów z uczelni ukraińskich 146 miejsc na kierunku lekarskim, lekarsko-dentystycznym i 5 na farmacji.

Większość z nich zajmą jednak studenci z Polski, którzy do tej pory studiowali na uczelniach ukraińskich. Ich również objęła specustawa.

Nowi studenci trafią na studia niestacjonarne, będą więc musieli ponosić opłaty za naukę. Jednak już sama specustawa założyła, że będą one w wysokości nieprzekraczającej wysokości opłat na ich uczelni macierzystej w Ukrainie. Poza tym zarówno do uczelni jak i studentów trafią pieniądze z Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Dofinansowanie wyniesie 4 tysiące złotych miesięcznie na każdego przyjętego studenta, z czego 1,5 tys. złotych będzie stanowiło stypendium dla samego studenta. W przypadku kursu przygotowawczego uczelnia dostanie 2,5 tys. zł, z czego 1,5 tys. trafi jako stypendium dla studenta.

Na **KUL** studia kontynuuje obecnie kilkunastu studentów z Ukrainy. Są to kierunki filologiczne: polska, niemiecka, angielska, lingwistyka stosowana, ale i informatyka, prawo, pedagogika, czy dziennikarstwo.

– Warto zaznaczyć, że jest też grupa studentów



– uchodźców zainteresowanych przeniesieniem od 1 października i kontynuacją studiów w trybie stacjonarnym w Polsce, po zaliczeniu semestru letniego on-line na uczelni macierzystej. Trudnością dla tej grupy są wymagania dotyczące znajomości języka wykładowego tj. języka polskiego oraz przekazanie dokumentacji związanej z przebiegiem dotychczasowych studiów. Studentom tym proponujemy podjęcie nauki języka na kursach języka polskiego. Takie kursy na KUL są bezpłatne – mówi Monika Stojowska, zastępca rzecznika prasowego KUL.

Na **Uniwersytecie Przyrodniczym** obecnie rozpatrywanych jest pięć wniosków o przyjęcie. Osoby, które władają językiem polskim na odpowiednim poziomie, są weryfikowane

Wstępne zainteresowanie przeniesieniem z ukraińskich uczelni na UMCS zgłosiło do tej pory kilkadziesiąt osób

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

przez specjalnie powołane komisje składające się z kilku nauczycieli akademickich danego wydziału. Studentom, którzy polskiego nie znają, uczelnia zorganizowała przyspieszony kurs języka polskiego w Centrum Nauki Języków Obcych i Certyfikacji UP z możliwością podjęcia studiów od października.

Większość osób zainteresowanych nauką na UP wnioskuje o przyjęcie na weterynarię.

– Mamy też jedno zapytanie od Polki, która w październiku rozpoczęła studia na kierunku weterynarii we Lwowie. Pojawił się jednak problem prawny, ponieważ uczęszczała ona na płatne studia w języku angielskim. W takim przypadku przepisy nie pozwalają nam na bezpośrednie przyjęcie na kierunek w języku polskim. Zaproponowaliśmy jej studia w języku angielskim oraz opłaty na poziomie czesnego w Ukrainie – informuje dr hab. Urszula Kosior-Korzecka, prorektor ds. Studentów i Dydaktyki UP.

Na **Politechnice Lubelskiej** chęć podjęcia i kontynuacji studiów zgłosiło 13 Ukraińców. Dotychczas przyjętych zostało trzech studentów na wydziały: Budownictwa i Architektury, Elektrotechniki i Informatyki oraz Inżynierii Środowiska.

Uniwersytet Medyczny przygotował dla studentów z uczelni ukraińskich 146 miejsc na kierunku lekarskim, lekarsko-dentystycznym i 5 na farmacji

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI / ARCHIWUM

Wyższa Szkoła Ekonomii i Innowacji w Lublinie stara się o możliwość przyjęcia na trwający semestr letni około 200 studentów z uniwersytetów w Łucku i Lwowie w ramach programu Narodowej Agencji Wymiany Akademickiej. Większość chce kontynuować naukę na kierunku ekonomia.

Wstępne zainteresowanie przeniesieniem z ukraińskich uczelni na UMCS zgłosiło do tej pory kilkadziesiąt osób. Interesują ich takie kierunki jak m.in.: informatyka, biologia, biotechnologia, lingwistyka stosowana czy kierunki prowadzone na Wydziale Artystycznym. Aktualnie wszystkie zgłoszenia są analizowane.

– Do każdej osoby uczelnia podchodzi indywidualnie, biorąc pod uwagę specyfikę kształcenia na danym kierunku studiów. Dotychczas procedurę przeniesienia na UMCS przeszła jedna osoba. Wiele wniosków znajduje się w fazie procedowania – tłumaczy Aneta Adamska, rzecznik prasowy UMCS.

Budynek bez przyszłości?

SZCZUCZKI Lekcje w szkole nie są prowadzone już od kilkunastu lat. Do środka leje się woda więc na ścianach rośnie grzyb, a na podłogach gnije parkiet. I choć radni zabezpieczyli pieniądze na częściowy remont dachu, to do dziś żadne roboty nie ruszyły

Agnieszka Antoń-Jucha

27 lat tutaj pracowałam. Przykro patrzeć jak to wszystko niszczy – ubolewa pani Janina rozglądając się po budynku dawnej Szkoły Podstawowej w Szczuczku (powiat lubelski).

To jedna z tzw. tysiąclatek, o czym zaświadcza pamiątkowa tablica umieszczona na jednej ze ścian budynku w 1964 r.: „Szkoła-pomnik 1000-lecia państwa polskiego nr 892 im. Obrońców Pokoju w Szczuczku”.

Miejsce też jest wyjątkowe, związane z tragiczną historią wsi. W czasie II wojny światowej, 1 października 1939 r. w miejscowej szkole (w pobliżu obecnej „tysiąclatki”) Niemcy zamordowali i spalili 102 mężczyzn. Na pamiątkę tych wydarzeń stanęła kapliczka. Tablica z informacją o mordzie jest też w budynku niedziałającej od kilkunastu lat szkoły.

Pierwsi uczniowie zaczęli tu lekcje we wrześniu 1965 r. – wspomina Ryszard Wójcik, który sam był w tej grupie. – Wcześniej dzieci uczyły się w baraku, który stał za szkołą. A tu, gdzie teraz jesteśmy, było zaplecze sali chemicznej.

Zachowały się m.in. meble, próbówki, stara drukarka i rzutnik. Jest też grzyb na ścianach i zalany wodą parkiet. Podobnie jak w innych pomieszczeniach.

Decyzja o likwidacji

– W 2001 r. decyzją Rady Gminy szkoła została zlikwi-



Radna Bogusława Anna Grzelak i Ryszard Wójcik, który uczył się w szkole w Szczuczku, oprowadzili nas po budynku dawnej podstawówki. Na zdjęciu oboje w pomieszczeniu, które było zapleczem sali chemicznej.

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

dowana. Później funkcjonowała już jako stowarzyszeniowa – opowiada Bogusława Anna Grzelak, radna gminy Wojciechów i sołtyska Szczuczka.

W 2009 r. uczniów już było zbyt mało i szkoła została ostatecznie zamknięta.

– Wcześniej, jeszcze za poprzedniego wójta, zostały wymienione okna, piec i grzejniki – wylicza radna. I pokazuje ulotkę wyborczą Artura Markowskiego, który w 2018 r. kandydował na wójta gminy Wojciechów. Markowski, obiecuje na nich m.in. że „zadba o zagospodarowanie budynku po byłej szkole w Szczuczku”.

– To nie były obietnice wyborcze, tylko problemy, którymi chciałbym się zająć – tłumaczy w rozmowie z nami wójt. I podkreśla, że czynił starania aby budynek został zagospodarowany. Dawną szkołą była wstępnie zainteresowana jedna z lubelskich fundacji. – Jednak po wizji lokalnej się wycofała – przyznaje.

Dach bez remontu do dziś

Dyskusja dotycząca budynku w Szczuczku toczyła się już kilka lat temu.

– Oglądaliśmy tę szkołę w lutym 2019 r. – relacjonował na ostatniej sesji Rady Gminy Wojciechów, prze-

wodniczący Komisji Infrastruktury, Inwestycji i Rozwoju Społeczno-Gospodarczego Miłosz Adamczyk. – Z tej wizji lokalnej powstała dokumentacja fotograficzna. I było wyraźnie wskazanie by władze gminy to zabezpieczyły.

Pieniądze na częściowy remont dachu zostały zabezpieczone w budżecie w 2021 r. Przeciekający dach nie został naprawiony do dziś. Dlaczego?

– Nie chcę się z tego tłumaczyć – ucina wójt, który na sesji powiedział, że „okres był trudny, jesienny” (ostatecznie zmiany w budżecie zostały zatwierdza-

ne dopiero w drugiej części roku).

Mieszkańcy pytają

O dalsze losy szkoły pytają dziś mieszkańcy Szczuczka.

– Nam nie chodzi o kłócenie się z wójtem, tylko o zabezpieczenie budynku – podkreśla pani Zofia. – Może znajdzie się ktoś to ten budynek zagospodaruje. To jest to, co wójt obiecał.

– Nie ma przedszkola ani domu opieki społecznej – podpowiada kolejna z mieszanek pani Anna.

Na marcowej sesji padła propozycja budowy mieszkań socjalnych „których w gminie nie ma”.

– Będzie wykonana analiza techniczna budynku, później zobaczymy co dalej – mówi wójt gminy, który zaznacza, że temat byłej szkoły w Szczuczku „nie jest prosty i wymaga konsultacji z mieszkańcami”.

Podobnie wypowiadał się na sesji mówiąc, że „sytuacja tego budynku jest trudna”. Na sesji jednak przyznał, że „najprostszym rozwiązaniem byłoby budynek rozebrać”.

Od czasu likwidacji szkoły zostały wykonane „doraźne prace na dachu” jedynie nad częścią pod mieszkaniem i biblioteką (stanowią część budynku dawnej szkoły).

Szukają rodziny do prowadzenia domu dziecka

BIAŁA PODLASKA

Miejski Ośrodek Pomocy Społecznej szuka rodziny, która poprowadzi pierwszy rodzinny dom dziecka. Zamieszkać będzie można w nim już za kilka miesięcy.

Dom ma zapewnić miejsca dzieciom umieszczanym decyzją sądu w rodzinnej pieczy zastępczej. Prace remontowe budynku już się zakończyły. Teraz MOPS szuka kandydatów, którzy się wprowadzą.

– Prowadzenie takiego domu możemy powierzyć osobom, które zapewnią opiekę minimum 6 dzieciom oraz pełnoletnim wychowankom, którzy pozostają w rodzinie zastępczej. To jedno z wymagań niezbędnych – tłumaczy Ewa Borkowska, dyrektor MOPS. Lista warunków jest dłuższa. Kandydaci powinni m.in. posiadać świadectwo ukończonego szkolenia z prowadzenia takiego domu. Wszystko będzie się odbywać w ramach umowy „o świadczenie usług”. Zgłaszać można się do 20 kwietnia. Kolejnym etapem będzie rozmowa kwalifikacyjna. Przypomnijmy, że w grudniu

2020 roku urzędnicy podpisali umowę na remont budynku przy ulicy Kolejowej 21 z firmą Krymar z Janowa Podlaskiego. Wszystko miało kosztować 713 tys. zł. Zapowiadano wówczas, że prace potrwać do lipca 2021 roku, ale się przedłużyły.

– Prace budowlane zostały już odebrane. Mamy funkcjonalny, czterokondygnacyjny budynek z użytkową piwnicą i poddaszem – tłumaczyła nam Borkowska. Obecnie trwa jeszcze doposażanie placówki, w której jest kilkanaście pomieszczeń.

– Ustawa przewiduje, że w takim domu może zamieszkać do 8 osób – dodaje pani dyrektor. Plan jest taki, że placówka zacznie działać w drugim kwartale tego roku. Samorząd planuje powołać jeszcze rodzinny dom pomocy dla osób starszych.

(EB)



f/MptRadioTaxi919

www.mptlublin.pl

Śledź nasz profil
wygrywaj nagrody!

- > krótki czas oczekiwania
- > dowolny sposób płatności
- > dostępność 24h przez 7 dni
- > zakupy na telefon
- > zniżki dla stałych klientów
- > pomoc przy przeprowadzce
- > usługa holowania samochodu
- > obsługa imprez okolicznościowych



pobierz naszą aplikację



Zadzwoń teraz ☎ (81) 191 91 ☎ 695 919 919

Przez żołądek do szkoły

BELŻYCE Blisko setkę ósmoklasistów nakarmili uczniowie z „Kopernika” licząc, że to będą ich przyszli młodszy koledzy. Dni Otwarte reklamujące placówkę kształcącą między innymi techników żywienia i usług gastronomicznych były festiwalem świątecznych wariacji na temat jajka



FOT. FB STAROSTWO POWIATOWE LUBIN

Zespół Szkół im. M. Kopernika w Belżycach ma nadzieję, że ósmoklasiści, którzy przychodzą poznać szkołę, wrócą do niej jako uczniowie.

– W szkole był realizowany międzyklasowy projekt „Teatr kuchni”. Wymyśliła go dyrektorka placówki,

która jest polonistką stąd połączenie działań uczniów technikum, liceum i szkoły branżowej I stopnia. W roli głównej była już dynia i piernik a teraz w okresie przedświątecznym – jajko. Realizacja zbiegła się w czasie z dniami otwartymi. Sukcesywnie

pokazujemy naszą szkołę kolejnym podstawówkom, tym razem zaprosiliśmy naszych sąsiadów. Było dużo gości, bo w belżyckiej placówce są cztery ósme klasy – mówi Małgorzata Dubil, wicedyrektorka ZS im. M. Kopernika.

Widowiskowy „Teatr kuchni” przygotowywali

uczniowie wszystkich klas o profilu technik żywienia i usług gastronomicznych. W prezentacji zalet szkoły i jej oferty pomagali uczniowie z liceum.

Jak oceniają władze szkoły na razie placówka nie boryka się z brakiem chętnych. Przewidują, że ewentualny niż demograficzny mogą

odczuć za dwa lata. Na przyszły rok szkolny „Kopernik” planuje klasy o podobnych profilach do tych działających teraz. – Ale będziemy reagować na wybory ósmoklasistów – zapowiada wicedyrektor. Na razie wiadomo, że będzie kontynuowany pomysł na organizację kursów

dających uprawnienia rolnicze. W tym roku było tak duże zainteresowanie, że powstała już lista na przyszły. W przyszłym roku szkolnym będzie też można zdobyć zawód cukiernika. Decyduje się na to sporo uczniów ze szkoły. Kursy są bezpłatne.

(AGDY)

„Putinowska dezinformacja”: ktoś roznosi plotki o chorobie

RADZYŃ PODLASKI Radni powiatu przestrzegają przed putinowską dezinformacją. Ma to związek z pojawiającymi się pogłoskami o zakażeniach wirusem polio

Ewelina Burda

Takie informacje można było znaleźć na kilku regionalnych portalach. – To skandaliczna sytuacja, gdy lokalne media piszą, że w związku z ruchem uchodźców z Ukrainy, w Radzynie pojawiło się podejrzenie polio. To działanie proradzińskie – uważa radny Jarosław Ej-

smont, który sygnalizował problem na ostatniej sesji. Jego zdaniem, w „wojennym czasie” radni powinni zwrócić szczególną uwagę na to, jakie informacje rozpowszechniają. – Musimy mieć świadomość, że służby rosyjskie działają, nawet o tym nie wiemy jak. Jeśli nie mamy pewności, nie powielajmy pogłoszek – wspieramy tego.

Żadnych przypadków polio w mieście nie potwierdza ani Państwowa Powiatowa Stacja Sanitarno-Epidemiologiczna, ani szpital.

– Dyrektor szpitala nie odnotował żadnych zachorowań. Poza tym, przekazał, że Polacy w 90 procentach są zaszczepieni przeciw temu wirusowi – tłumaczy starosta Szczepan

Niebrzegowski. Radzyński szpital oferuje bezpłatne szczepienia dla dzieci z Ukrainy.

Przed innymi dezinformacjami ostrzega też radny Jakub Jakubowski: – Nie ma sytuacji, w której Ukraińcy mogliby odbierać miejsca pracy Polakom – stwierdza, odnosząc się do komentarzy na radzyńskich forach internetowych.

Potwierdza to również Anna Ilczuk, dyrektor Powiatowego Urzędu Pracy w Radzynie Podlaskiej.

– Zarejestrowało się u nas ok. 20 Ukraińców. Była już pierwsza giełda pracy w zakładzie ciastkarskim „Dr Gerarda”. Na razie dwie osoby zadeklarowały chęć odbycia stażu – przyznaje szefowa PUP.

W planach jest także

współpraca w tym zakresie z zakładem Wipaszu. – Na pewno nie jest tak, że Ukraińcy zabierają miejsca Polakom. Te zakłady, z którymi współpracujemy, nadal oferują pulę miejsc pracy dla naszych mieszkańców – podkreśla Ilczuk.

Ostatni przypadek zachorowania na polio w Polsce pochodzi z 1984 roku.

Dziurawe jak drogi krajowe

– Można było zobaczyć ekipy, które łątały dziury, ale przy takiej pogodzie po krótkim czasie znowu się pojawiały – jeden z naszych Czytelników prosi o pilne remonty dróg krajowych

Sławomir Skomra

Chodzi o dwie trasy, którymi zarządza Generalna Dyrekcja Dróg Krajowych i Autostrad. Ich stałym użytkownikiem jest jeden z naszych Czytelników. – Po zimie ich stan jest fatalny. Na przykład odcinkiem od Starego Brusa do Włodawy dosłownie nie da się przejechać. A przecież

to droga krajowa numer 82. Inne odcinki tej trasy zostały już wcześniej wyremontowane, ale ten jest w okropnym stanie. Tylko czekać, aż kierowcy zaczną tam masowo urywać koła – narzeka.

Łukasz Minkiewicz, rzecznik lubelskiego oddziału GDDKiA zapewnia, że ekipy remontowe już wyjechały w teren. – Na przełomie lute-

go i marca, zarówno na DK82 jak i DK12 przeprowadzone były doraźne naprawy nawierzchni po zimie, natomiast w kwietniu rozpoczną się remonty cząstkowe na obu odcinkach dróg. Będą one polegać na likwidacji ubytków w nawierzchni. Ubytki wypełniane będą mieszkanką mineralno-bitumiczną na gorąco – informuje rzecznik.

Czemu w ogóle wspomina o DK12? Bo to kolejna dziurawa trasa, na stan której zwraca uwagę Czytelnik. Mówi, że widział tam pracujących drogowców, ale tak nagle jak się pojawili, to tak samo szybko zniknęli. – Można było zobaczyć ekipy, które łątały dziury, ale przy takiej pogodzie po krótkim czasie znowu się pojawiały – opowiada mężczyzna.

Zaznaczmy, że krajowa „dwunastka” ma się stać ekspresową „dwunastką”. Wtedy komfort jazdy będzie zupełnie inny. – Czy, zanim rozpocznie się budowa, nie można doprowadzić tej drogi do jakiegoś porządnego stanu? – stawia pytanie Czytelnik.

– Obecnie nie ma w planach przebudowy tych dróg – odpowiada Min-

kiewicz wskazując zarówno na DK12 jak i DK82. Co do budowy ekspresówki, to wyjaśnia: – Budowa trzech odcinków drogi S12 jest na etapie przygotowywania dokumentacji przetargowej. Ogłoszenie przetargów na zaprojektowanie i budowę trasy planowane jest w trzecim i czwartym kwartale tego roku.

Elegancja orkiestry i inne inicjatywy

OPOLE LUBELSKIE Inicjatywa lokalna to forma współpracy samorządu z mieszkańcami. Mieszkańcy mają pomysł, wspiera ich gmina. W tym roku do podziału było 30 tysięcy złotych. Najwięcej dostał projekt miejskiego radnego, który zadbał o elegancję muzyków z orkiestry dętej

Agnieszka Dybek

Po raz pierwszy nabór wniosków na inicjatywy lokalne został zorganizowany w Opolu Lubelskim pod koniec 2017 roku, w efekcie wydano 50 tys. złotych na 12 pomysłów. W tym roku o pieniądze walczyło 7 wniosków, jeden nie zyskał wymaganej liczby punktów. Do podziału było 30 tys. złotych.

- Inicjatywy lokalne są jedną z form partycypacji społecznej, która funkcjonuje w naszej gminie. Drugą jest realizowany co roku budżet obywatelski, który zakłada raczej realizację nieco większych projektów. Cieszę

się, że mieszkańcy aktywnie włączają się w te formy udziału w życiu gminy, realizując przedsięwzięcia z zakresu kultury czy sportu a także małych inwestycji – mówi Sławomir Plis, burmistrz Opola Lubelskiego.

- Chyba każdy mieszkaniec jest związany z naszą młodzieżową orkiestrą i jako mieszkaniec aplikowałem w jej imieniu. Orkiestra występuje podczas uroczystości patriotycznych, najczęściej za pocztom sztandarowym. Dobrze, żeby ze strażakami ochotnikami muzycy tworzyli jakąś wizualną całość. Stąd pomysł żeby nosili letnie mundury ochotników – granatowe

czapki lub kapelusiki, białe koszule z pagonami i galowymi sznurami, czarne krawaty i ciemne spodnie. Mam nadzieję, że już podczas Święta Konstytucji 3 Maja orkiestra wystąpi w nowych strojach – zapowiada Marcin Buczek, wiceprzewodniczący Rady Miasta w Opolu Lubelskim, który nie widzi nic złego w tym, że radny składa wniosek do gminy i dostaje najwyższe dofinansowanie.

- Nie aplikowałem o pieniądze dla siebie, ubrania będą własnością gminy, działam w dwóch ochotniczych strażach pożarnych ale ich członkowie nie należą do orkiestry dętej. Poza tym w regulaminie nie było

mowy o wykluczeniu kogoś, każdy mógł składać wniosek – tłumaczy radny Buczek, który dodaje, że od lat bierze udział w kolejnych edycjach budżetu obywatelskiego a jego projekty zdobywają dużo głosów mieszkańców.

- Co jakiś czas przygotowujemy nowe kostiumy, bo w młodzieżowej orkiestrze jest spora rotacja muzyków. Teraz to 15 osób, występują w koszulkach i spodniach, na chłodniejsze dni mają polary. To była inicjatywa radnego by wystąpić do gminy o przyznanie pieniędzy – mówi Małgorzata Borowiak, dyrektor Opolskiego Centrum Kultury przy

którym od około dziesięciu lat działa Młodzieżowa Orkiestra Dęta. Najmłodsi muzycy uczą się w 4 klasie szkoły podstawowej, najstarsi to osoby dorosłe. Kapelmistrzem jest Stanisław Szymaniak, który pracuje ze wszystkimi chętnymi, nawet takimi którzy trafiają do orkiestry bez umiejętności gry i bez znajomości nut.

Marcin Buczek pytany czy przyznana kwota 4 998 zł wystarczy na stroje zapowiada, że ewentualną różnicę pokryje z diety radnego. Gdy samorządowcy w zeszłym roku przyznawali sobie podwyżki on był przeciwny. Chodziło o 500 złotych. Sumę systematycznie przeznacza

na cele społeczne, będzie na ubrania muzyków.

KTO JESZCZE DOSTAŁ WSPARCIE

4 696,38 zł na zagospodarowanie terenu wokół Przedszkola Miejskiego (Marta Banaszek, Agata Kramek) ● 4 tys. zł na wydanie tomiku poezji (Grażyna Lech) ● 4 964 zł na Bieg Konstytucji 3 Maja (Andrzej Fliszkiewicz) 4 993,80 zł na wydanie mapy turystycznej Gminy Opole Lubelskie (Sławomir Szczepny) ● 3 810,55 zł na kreatywne zajęcia dla seniorów (Małgorzata Troczyńska, Zofia Nowaczek)

Cmentarze pogranicza

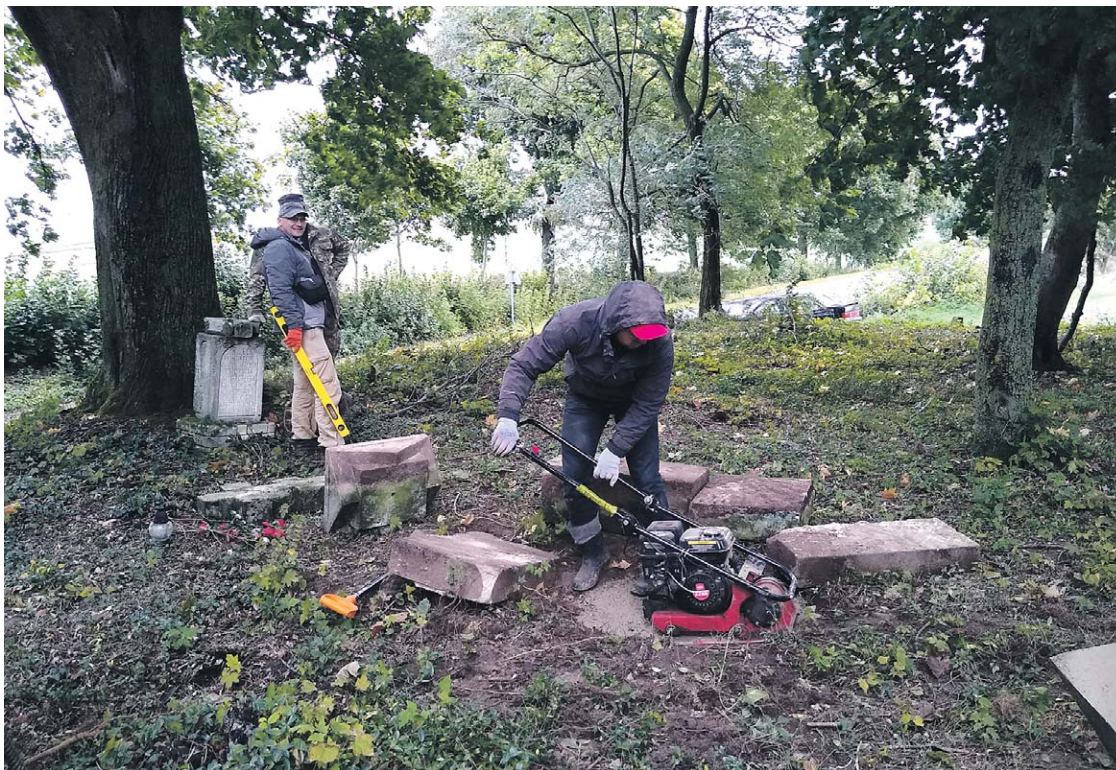
GMINA TRZESZCZANY Były zapomniane i zaniedbane, ale udało się je uporządkować. Jak zmieniły się zabytkowe prawosławne cmentarze w Mołodiatyczach i Bogucicach będzie można zobaczyć już w najbliższą niedzielę zwiedzając je z członkami Towarzystwa dla Natury i Człowieka

Anna Szewc

Towarzystwo dla Natury i Człowieka to lubelska organizacja od lat zajmuje się starymi nekropoliami, m.in. na pograniczu polsko-ukraińskim. Projekt jest realizowany dzięki wsparciu Narodowego Instytutu Dziedzictwa i zaangażowaniu wolontariuszy z Lublina, Warszawy i Łucka, ale również mieszkańców wsi, w których prowadzone są prace.

- Po każdej z takich zakończonych akcji chcemy pokazać miejscowym efekty naszych działań, stąd zaproszenie na niedzielę do Mołodiatycz (godz. 16) i Bogucic (godz. 17) – wyjaśnia Krzysztof Gorczyca z Towarzystwa dla Natury i Człowieka.

Mówi, że takie symboliczne otwarcia uporządkowanych nekropoli jest bardzo ważne ze względów historycznych, ale również emocjonalnych. Wspomina podobne zeszłoroczne wydarzenie w Czerniczyńcu pod Hrubieszowem, gdy wiele osób ze wzruszeniem odnajdywało na starych nagrobkach nazwiska swoich bliskich. Bo wcześniej bywało o to trudno.



Prace porządkowe na cmentarzu w Mołodiatyczach były prowadzone we wrześniu.

FOT. TOWARZYSTWO DLA NATURY I CZŁOWIEKA

- Wiele tych cmentarzy było naprawdę skrajnie zaniedbanych, porośniętych chaszczami – opowiada. Podczas każdego z wyjazdów prace wolontariuszy polegały na wycinaniu krzaków, ale też na wydobywaniu spod ziemi nagrobków sprzed 100 a nawet 150 lat, oczyszczeniu ich i ponownym posadowieniu.

Ale to tak naprawdę dopiero początek opieki nad tymi nekropoliami.

- Od 2005 roku uporządkowaliśmy już około 50 zabytkowych cmentarzy. Nie możemy sprawować nad nimi opieki na stałe. Dlatego podczas takich symbolicznych uroczystości otwarcia, jak niedzielne w gminie Trzeszczany, chcemy pokazać je mieszkańcom, władzom gmin i niejako przekazać nad nimi dalszą opiekę – wyjaśnia Gorczyca.

Zeszłej jesieni członkowie towarzystwa pracowali również w powiecie biłgorajskim. Najpewniej w maju zaproszą na „otwarcie” cmentarza w Różańcu niedaleko Tarnobroda. Podkreślają, że te stare nekropolie są rodzajem lokalnych muzeów pod gołym niebem, bo opowiadają o losach i kulturze lokalnej społeczności.

Konkurs jako upamiętnienie fotografa

BIAŁA PODLASKA Mija rok od śmierci cenionego fotografa Adama Trochimiuka. Białskie Centrum Kultury ogłosiło właśnie I Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny jego imienia.

Trochimiuk zmarł 6 kwietnia 2021 roku po wielu tygodniach walki z koronawirusem. Miał 68 lat. Od 1980 roku pracował w tygodniku Słowo Podlasia jako fotograf. W 2014 roku za zasługi otrzymał Białą Nagrodę Kultury im. Anny z Sanguszków Radziwiłłowej.

Środowisko związane z białskimi twórcami ogłosiło właśnie I Ogólnopolski Konkurs Fotograficzny im. Adama Trochimiuka.

- Jego celem jest prezentacja i promocja fotografii jako uniwersalnego środka komunikacji kulturowej i międzyludz-

kiej oraz upamiętnienie twórczości fotoreportera Adama Trochimiuka – podają pracownicy BCK. Autorami mogą być wszyscy chętni powyżej 10. roku życia. Prace należy nadsyłać do końca września. Fotografie powinny być wykonane na

terenie powiatów białskiego, radzyńskiego, parczewskiego lub łosickiego. Może to być reportaż, pejzaż lub dokument. Główna nagroda to 1500 zł, ale wyróżnienia pieniężne będą też za drugie i trzecie miejsce. Wręczenie nagród

odbędzie się 3 listopada podczas wernisażu wystawy pokonkursowej w BCK. Data jest nieprzypadkowa, bo to dzień urodzin fotografa. Przypomnijmy, że w ubiegłym roku radni nadali Trochimiukowi pośmiertnie tytuł Zasłużonego dla Miasta Biała Podlaska.

- Wyjątkowe i niezwykle cenne archiwum Adama Trochimiuka jego małżonka, pani Barbara przekazała miastu, jako dziedzictwo i świadectwo białskiej kultury – mówi Gabriela Kuc-Stefaniuk, rzeczniczka magistratu.

(EB)

Pylenie już się zaczęło, a smog nie zniknął

ROZMOWA Od kilku tygodni zgłaszają się pacjenci uczuleni na pyłek drzew. Poza ociepleniem klimatu powodem jest też zanieczyszczenie powietrza – mówi dr Piotr Dąbrowiecki, alergolog z Wojskowego Instytutu Medycznego w Warszawie, członek zarządu głównego Polskiego Towarzystwa Alergologicznego, przewodniczący Polskiej Federacji Stowarzyszeń Chorych na Astmę, Alergię i POChP

• Podobnie, jak w latach poprzednich, mamy wczesne sezonowe uwalnianie pyłku z drzew.

– Tak, jako alergolodzy już to dostrzegamy, okres pylenia roślin zdecydowanie przyspieszył. Można za to winić ocieplenie klimatu. W ostatnim latach koniec zimy często jest stosunkowo ciepły, a to pobudza rośliny, zaczynają wypuszczać swoje pyłki. Tak jest w przypadku brzozy – zamiast w kwietniu zaczęła pylenie już w marcu.

• Zgłaszają się pacjenci?

– Od dwóch, trzech tygodni zgłaszają się pacjenci uczuleni na pyłek drzew, przede wszystkim olchy i brzozy z nasilonymi objawami alergii – mają katar, kichanie i łzawienie a czasami kaszel i świszczący oddech. Poza ociepleniem klimatu powodem jest też zanieczyszczenie powietrza. Wciąż mamy sezon zimowy i ogrzewamy domy, spalając w piecach paliwa stałe, a jest tak w 4 mln posesji w Polsce. Powstaje tzw. niska emisja spalin, duża ilość zanieczyszczeń gromadzących się blisko ogrzewanego domu (ok. 100-200 mkw.).

• „Niska” emisja nie oznacza, że jest ona niewielka.

– Tak, w sumie jest to mega emisja, i to na większości obszarów naszego kraju. Zawiera ona pył zawieszony i węglowodory aromatyczne, a także tlenki azotu oraz siarki. Substancje te jeszcze bardziej uwrażliwiają alergików na pyłki roślin, które krążą w atmosferze i zbierają te zanieczyszczenia. Razem powstaje silnie immunogenny kompleks, bardziej stymulujący układ odpornościowy, i wywołujący u osób uczulonych więcej objawów. Szybciej też przełamuje barierę immunologiczną organizmu.

• Można reagować alergicznie również na zanieczyszczone powietrze?

– Tak, wskazują na to badania prof. Ewy Czarnobilskiej z Uniwersytetu Jagiellońskiego w Krakowie. Pył zawieszony może być bodźcem dla układu immunologicznego do rozwoju alergii. Powstają przeciwciała przeciwko PM (pyłowi zawieszonemu) indukując reakcję alergiczną, tak jak w przypadku np. pyłku brzozy.

• Leczenie jest podobne, jak w razie uczulenia na pyłki?

– Bardzo podobne. Nie ma alergii bez alergenu. Najlepiej więc byłoby unikać zanieczyszczeń, możemy

zabezpieczyć się na przykład maseczką ochronną. Są dostępne leki, takie jak preparaty antyhistaminowe, a także działające miejscowo leki steroidowe, w postaci aerozolu do nosa albo podawanego do płuc leku wziewnego.

• A immunoterapia, odczulanie?

– Jak najbardziej, pomaga na różnego typu alergię wziewną. Immunoterapia swoista usuwa dolegliwości u 90 proc. pacjentów uczulonych na pyłki drzew i traw.

• Teraz jest dobra pora na jej zastosowanie?

– W przypadku uczulenia na pyłki brzozy i na trawy jest już niestety za późno, ale na bylicę jak najbardziej. Poza tym o każdej porze roku można poddać się immunoterapii na występujące w naszych mieszkaniach roztocha kurzu domowego.

• Czy COVID-19 opóźnił zgłaszanie się pacjentów z objawami alergii?

– Pacjenci raczej nie opóźniają wizyty u lekarza, to raczej system opieki medycznej utrudnia im rozpoznanie alergii. Lekarz rodzinny wypisuje skierowanie do alergologa lub pulmonologa, ale są oni zajęci leczeniem pacjentów covidowych lub postcovidowych.

Czas oczekiwania na pierwszą wizytę u tych specjalistów znacznie się z tego powodu wydłużył. W naszej

Maska przeciwpyłowa, jak i ta chroniąca przed infekcjami, taka jak FFP2 i FFP3, skutecznie chroni również przed pyłkami

poradni przyjmujemy obecnie pacjentów, którzy powinni być przyjęci kilka miesięcy temu.

• A jak jest z wykrywaniem astmy? Już przed pandemią u wielu pacjentów było ono opóźnione.

– Już w 2019 r. w Polsce od pierwszych objawów astmy do jej rozpoznania pacjent czekał średnio ponad siedem lat. Podobnie było w kilku innych krajach europejskich, takich jak Hiszpania czy Irlandia. Ale średnia europejska jest o połowę krótsza i wynosi 3,5 lat. Podejrzewamy, że po COVID-19 ten czas rozpoznania tej choroby mógł się jeszcze bardziej wydłużyć.

• Co w tej sytuacji?

– Możemy apelować, żeby zgłaszać się do lekarza rodzinnego w razie takich objawów jak kaszel, świsty i duszności, które po pewnym czasie mogą mijać, ale

powracają na przykład podczas wysiłku fizycznego czy po kontakcie z zanieczyszczonym lub zimnym powietrzem.

• Często się zdarza, że z powodu błędnej diagnozy pacjentowi z astmą niepotrzebnie przepisuje się antybiotyki?

– Niestety, bardzo często. Dotyczy to zarówno pacjentów z astmą, jak i alergią.

• Dlaczego?

– Gdy pacjent zgłasza się z kaszlem, to przede wszystkim podejrzewana jest infekcja układu oddechowego albo nawet „zapalenie płuc”. Zdarza się że występuje stan podgorączkowy, bo zaostrzenia astmy często są wywoływane przez infekcje wirusowe. Chory otrzymuje wtedy antybiotyk, który mu nie pomaga. Przychodzi do doktora mając nadal kaszel, świsty oddechowe i... otrzymuje kolejny antybiotyk, który również nie działa. Potem dodatkowo pojawiają się duszności.

• Jak długo to może trwać?

– Długo. Bo gdy kończy się pylenie roślin, to objawy mijają i lekarz sądzi, że kolejny antybiotyk wreszcie zadziałał. Po pewnym czasie objawy jednak powracają, a antybiotyk znowu nie pomaga, i tak cykl ten się powtarza. W efekcie nierozpoznani chorzy na astmę używają o połowę więcej antybiotyków niż pacjenci

bez objawów tej choroby. Jednak chorzy ze zdiagnozowaną astmą nie nadużywają antybiotyków. Podanie odpowiednich leków, takich jak sterydy wziewne, leki rozszerzające oskrzela, przynosi poprawę i objawy znikają.

• Ilu jest w Polsce chorych na astmę?

– W 2019 r. było zarejestrowanych 2,2 mln pacjentów z tą chorobą. Badania prof. Bolesława Samolińskiego z Warszawskiego Uniwersytetu Medycznego wykazały jednak, że

ponad 4 mln Polaków ma objawy astmy.

Czyli 1,8 mln osób nie ma jeszcze tej choroby rozpoznanej. To zła sytuacja.

• Podobnie jest wciąż z wykrywalnością Przewlekłej Obturacyjnej Choroby Płuc (POChP)?

– Niestety w tej chorobie jest jeszcze gorzej. W 2019 r. było zarejestrowanych 600 tys. pacjentów z POChP, ale chorowało ponad 2 mln osób. W przypadku tej choroby aż 75 proc. pacjentów nie ma jeszcze rozpoznania, a więc nie może otrzymać właściwego leczenia. A jest to schorzenie jeszcze cięższe niż astma, nieleczona POChP zwiększa ryzyko przedwczesnego zgonu o 10-15 lat. Osoby z tą choro-

bą często nie dożywają swojej emerytury. Należałoby to jak najszybciej zmienić.

• Jak pandemia obeszła się z chorymi na POChP?

– Nie znam aktualnych danych Narodowego Funduszu Zdrowia na ten temat. Jedno jest pewne, że aby rozpoznać POChP potrzebujemy wykonać badanie spirometryczne, a w pandemii przez długi czas tego badania nie wykonywano, nie było zatem nowych rozpoznań lub było ich mniej niż przed pandemią.

• A zgony?

– Chorzy na POChP schowali się w domach i przestali się pojawiać w przestrzeni publicznej. Wiedzieli, że choroba ta wielokrotnie zwiększa ryzyko zgonu w przypadku COVID-19. Z moich obserwacji wynika, że spadła ilość infekcji układu oddechowego, które najczęściej zaostrzały objawy POChP – podejrzewam zatem, że również zgonów z powodu tej choroby było mniej. Jestem ciekawy czy potwierdzą to dane NFZ.

• Maseczki chronią przed pyłkami roślin, a zatem i przed uczuleniami, podobnie jak przed infekcjami i zanieczyszczeniami powietrza?

– Oczywiście, wielu moich pacjentów z alergią wziewną przestało mieć objawy w sezonie pylenia roślin w ostatnich dwóch latach, w czasie pandemii. W tym okresie, gdy używali na zewnątrz maseczki ochronne. Maski przeciwpyłowa, jak i ta chroniąca przed infekcjami, taka jak FFP2 i FFP3, skutecznie chroni również przed pyłkami. Wielu pacjentów z alergiami wziewnymi odetchnęło z ulgą.

• Pełną pierśią?

– Maseczki nie powodują duszności, mogą wywoływać subiektywne odczucie braku powietrza ale obiektywne badania pokazują, że to nie wpływa na jakość wentylacji płuc. Używanie takich masek jak FFP2 i FFP3, nie wpływa niekorzystnie na układ oddechowy. Zatem noszenie maseczki wiosną chroni przed alergią nosa, gardła i płuc.

• A co z oczami?

– Wielu pacjentów narzeka na łzawienie. Pomaga noszenie okularów. W sezonie pylenia roślin szczególnie polecam pacjentom gogle używane do jazdy rowerem. Oczywiście nie zapominajmy o lekach przeciwhistaminowych, są dostępne w aptekach bez recepty.

PAP NAUKA W POLSCE



GM-SN-1.6840.66.2019
GM-SN-1.6840.122.2019**PREZYDENT MIASTA LUBLIN podaje do publicznej wiadomości**

Na elektronicznej tablicy ogłoszeń w siedzibie Prezydenta Miasta Lublin – Ratusz, Plac Króla Władysława Łokietka 1 oraz na tablicy ogłoszeń w Wydziale Gospodarowania Mieniem Urzędu Miasta Lublin – ul. Wieniawska 14, VII piętro w dniu 8 kwietnia 2022 roku zostały wywieszone na okres 21 dni wykazy nieruchomości przeznaczonych do sprzedaży:

- wykaz części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie przy ul. Szarotkowej przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego,
- wykaz części nieruchomości gruntowej położonej w Lublinie przy ul. Stefana Roweckiego przeznaczonej do sprzedaży w drodze ustnego przetargu nieograniczonego.

Osoby, którym przysługuje pierwszeństwo w nabyciu nieruchomości w myśl art. 34 ust. 1 pkt 1 i 2 ustawy o gospodarce nieruchomościami (Dz. U. z 2021 r., poz. 1899 z późn. zm.) mogą składać wnioski o nabycie w terminie 6 tygodni od dnia wywieszenia wykazu.

in860

OBWIESZCZENIE**PREZYDENTA MIASTA LUBLIN****o wszczęciu postępowania w sprawie wydania decyzji
o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej**

Na podstawie art. 11d ust. 5 ustawy z dnia 10 kwietnia 2003 r. o szczególnych zasadach przygotowania i realizacji inwestycji w zakresie dróg publicznych (Dz. U. z 2022 r., poz. 176), wobec rozszerzenia zakresu wniosku, ponownie

ZAWIADAMIAM

o wszczęciu postępowania administracyjnego na wniosek złożony przez:

**Prezydenta Miasta Lublin reprezentowanego przez
Dyrektora Zarządu Dróg i Mostów w Lublinie**

w sprawie wydania decyzji o zezwoleniu na realizację inwestycji drogowej:

rozbudowa odcinka drogi powiatowej nr 2337L - ul. Diamentowej w Lublinie wraz z rozbudową skrzyżowania ul. Diamentowej z ul. Henryka Wolińskiego z rozbudową odcinka drogi gminnej - ul. Henryka Wolińskiego i z przebudową odcinków drogi powiatowej nr 2337L - ul. Diamentowej, budową i przebudową oświetlenia drogowego, budową i przebudową linii kablowej nN, budową i przebudową linii kablowych SN-15kV i budową kanalizacji światłowodowej RHDPE, budową kanalizacji kablowej pod sygnalizację drogową, budową i przebudową sieci trakcji trolejbusowej, budową i przebudową sieci telekomunikacyjnych, budową i przebudową sieci kanalizacji deszczowej, budową i przebudową sieci wodociągowej oraz budową kanału technologicznego, na działkach:

1. W LINIACH ROZGRANICZAJĄCYCH INWESTYCJI

pod rozbudowę drogi powiatowej nr 2337L – ul. Diamentowej	
Miasto Lublin, obręb 0043 – Wrotków	
ark. 20	77/2 (77/3), 69/2 (69/3), 33/1 (33/2)
ark. 25	46/1 (46/3), 46/2 (46/5), 55/1 (55/3), 53/1 (53/2)

w nawiasach podano działki po podziale

pod rozbudowę drogi gminnej - ul. Henryka Wolińskiego	
Miasto Lublin, obręb 0043 – Wrotków	
ark. 25	53/1 (53/3), 49/9, 55/1 (55/5)

w nawiasach podano działki po podziale

2. POZA LINIAMI ROZGRANICZAJĄCYMI TEREN INWESTYCJI

pod przebudowę drogi powiatowej nr 2337L – ul. Diamentowej	
Miasto Lublin, obręb 0043 – Wrotków	
ark. 20	77/2 (77/4), 69/2 (69/4)
ark. 25	46/1 (46/4)

w nawiasach podano działki po podziale

pod budowę i przebudowę sieci uzbrojenia terenu	
Miasto Lublin, obręb 0043 – Wrotków	
ark. 19	33/13
ark. 20	77/2 (77/4)
ark. 25	49/7, 53/1 (53/3), 46/1 (46/4), 49/9

w nawiasach podano działki po podziale

pod budowę i przebudowę zjazdów	
Miasto Lublin, obręb 0043 – Wrotków	
ark. 19	33/13
ark. 25	49/7

Zgodnie z art. 49 Kodeksu postępowania administracyjnego, zawiadomienie niniejsze uważa się za dokonane po upływie czternastu dni od dnia publicznego ogłoszenia, tj. od daty ukazania się obwieszczenia na tablicy ogłoszeń w Urzędzie Miasta Lublin, stronie internetowej Urzędu oraz w prasie lokalnej.

Strony niniejszego postępowania mogą się zapoznać z aktami oraz składać uwagi i wnioski w przedmiotowej sprawie w Wydziale Architektury i Budownictwa Urzędu Miasta Lublin przy ul. Wieniawskiej 14 (X piętro, pok. 1000, tel. 81-466-22-40) w terminie 7 dni od dokonania zawiadomienia.

W sprawach, w których niezbędne jest stawiennictwo osobiste oraz w przypadku zamiaru zapoznania się z aktami sprawy osobiście, ze względów organizacyjnych i w trosce o Państwa bezpieczeństwo należy wcześniej umówić wizytę telefonicznie.

in859

ROK ZAŁOŻENIA 1958
PUK
KOMPLEKSOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.puk.lublin.pl
Całodobowo 81 744 50 31, 503 02 68 83

Budowa i sprzedaż grobów na Majdanku
Prosektorium i sala pożegnań • Oprawa muzyczna ceremonii • Kwiaty • Kremacje
Trumny, Urny • Ekshumacje, pogłębianie grobów • Namiot pogrzebowy

in196 26

AAA KALLA CAŁODOBOWE USŁUGI POGRZEBOWE
www.kalla.lublin.pl
LUBLIN, UL. CMENTARNA 16
tel. 81 748 64 54, 602 475 176
ZASILEK POGRZEBOWY WYPŁACAMY PRZED POGRZEBEM
Kremacje w 24 godziny • Pogłębianie grobów • Ekshumacje
Sprzedaż grobów na cmentarzu na Majdanku
BEZPŁATNA CHŁODNIA W LUBLINIE

c24089

PRACA w Niemczech**dla kobiet, mężczyzn i par****Zapewniamy: transport, zakwaterowanie,
Nie wymagany jęz. niemiecki****PREMIE DO 250 EURO****www.remax-praca.pl****727 010 118**

WYWOZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i

sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

WYWÓZ złomu, sprzętu AGD, RTV, gruzu, mebli, ubrań, sprzątanie piwnic, strychów, garaży, domów po lokatorach i zmarłych i inne. Wycinka drzew, podcinanie, karczowanie koszenie i sprzątanie działek, wywóz gałęzi, prace rozbiórkowe (stare domy, stodoły, komórki, szklarnie itp.) . Odnieżanie dachów. placów, chodników. Wywóz śniegu. Całe województwo od 8 do 21, 514-299-106.

DOCIEPLENIA budynków, elewacje - kompleksowo. Uczestniczymy w programie „Czyste powietrze”. tel. 506-123-602, 506-123-604.

BUDOWLANE

Zamów
ogłoszenie drobne w
Dzienniku Wschodnim!

Tylko 100 zł* netto
za miesiąc.

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**,
tel. **081 46-26-971,**
081 46-26-976

in/zajawki/bi0009a

masz firmę?



Zamów

Dziennik Wschodni
+ portal www.dziennikwschodni.pl

Tylko 100 zł* netto za miesiąc

tel. 81 46-26-820 reklama@dziennikwschodni.pl

* o szczegóły pytaj w **Biurze Ogłoszeń Dziennika Wschodniego**

in/zajawki/bi0013a

dziennik
WSCHODNI.pl

**Największa gazeta codzienna
i portal informacyjny
w województwie lubelskim**

Zleć nam swoje ogłoszenie!

Biuro ogłoszeń

81 46 26 820

697 770 393

reklama@dziennikwschodni.pl

Ogłoszenia drobne - bezpłatne

81 46 26 966

Co z tym walkowerem?

EKSTRALIAGA RUGBY Edach Budowlani Lublin najpierw zyskali punkty walkowerem za mecz z Ogniwem Sopot, a następnie je stracili. I spadli na piąte miejsce w tabeli

Komisja Odwoławcza Polskiego Związku Rugby postanowiła uchylić orzeczenie Komisji Gier i Dyscypliny w sprawie wyjazdowego meczu Edach Budowlanych z Ogniwem. Spotkanie zostało rozegrane 23 października 2021 i zakończyło się wygraną mistrza Polski 56:19. Lubelski klub złożył odwołanie z powodu nieprzepisowej liczby zawodników zagranicznych wpisanych do meczowego protokołu. Regulamin został naruszony, kiedy gospodarze wystawili do gry Władysława Grabowskiego. Komisja Gier i Dyscypliny w orzeczeniu z 28 stycznia anulowała wynik z boiska przyznając walkowera lublinianom. Po korekcie w tabeli Ogniwu straciło fotel lidera na korzyść ekipy z Lublina.

Natomiast 8 lutego Ogniwu odwołało się od werdyktu do Komisji Odwoławczej, która uznała je za zasadne i przywróciła wynik z boiska. – Nie zostawimy tak tej sprawy, na pewno będziemy się odwoływać. Według naszej wiedzy Komisja Odwoławcza popełniła błąd. Rozumiemy to, każdy może się pomylić. Jest faktem niezaprzeczalnym, że w jesiennym meczu w Sopocie wystąpił Władysław Grabowski, który nie powinien zagrać. Ponadto, w wątpliwość, w oparciu o wytyczne regulaminowe, można poddać sam fakt odwołania się Ogniwu od werdyktu KGID – tłumaczy Jacek Zalejarz, prezes Edach Budowlanych. Włodarz lubelskiego klubu dodaje: – stoję na stanowisku,

że zawsze można z każdym dojść do porozumienia. Zobaczymy, jak ta sprawa ostatecznie zostanie rozwiązana.

Lubelski klub czeka także na kolejny werdykt Komisji Gier i Dyscypliny, tym razem w sprawie sobotniego meczu w Warszawie z Up Fitness Skrą. Godzinę przed spotkaniem na boisku zalegał śnieg, sędzia podjął decyzję o przełożeniu rozpoczęcia z 14. na 15. O 15. boisko nadal nie nadawało się do gry z powodu zalegania na jego części śniegu i niewidocznych linii. Wobec opieszałości gospodarzy sędzia odgwiżdżał zakończenie meczu i zaistniałą sytuację opisał w protokole. – W tej sprawie decyzja KGID nie powinna budzić żadnych wątpliwości i werdykt powinien być na naszą korzyść – dodaje prezes.

(GROM)

AMAZONKI GOSPODYNIA-MI TURNIEJU MP

Na boisku przy ul. Krasińskiego rozegrany zostanie V Turniej Mistrzostw Polski Kobiet Rugby 7. Dla lubelskiego klubu będzie to wydarzenie historyczne, do tej pory bowiem w Lublinie nie było zawodów seniorskich w kobiecym rugby. Po raz drugi w tym gronie rywalizować będą gospodynie Amazonki Budowlani, które do tej pory brały udział głównie w rywalizacji juniorek. Do Koziego Grodu zawitają najlepsze zespoły kobiecego rugby w Polsce: Białe Zielone Ladies Gdańsk, Black Roses Poznań, Legia Warszawa, AZS AWF Warszawa, Diablice Ruda Śląska, Venol Atomówki Łódź, Budowlani Commercecon Łódź i Alfa Bydgoszcz.

Cel jest tylko jeden

ENERGA BASKET LIGA KOBIEC Cel na ten sezon pozostał już tylko jeden – w weekend Pszczółka Polski Cukier AZS UMCS Lublin rozpoczyna sportową kampanię, której celem jest zdobycie złotego medalu Mistrzostw Polski. Na drodze do upragnionego sukcesu stoi jednak drużyna BC Polkowice



W rundzie zasadniczej Lublin i Polkowice podzieliły się zwycięstwami w bezpośredniej rywalizacji PIOTR MICHAŁSKI/ARCHIWUM

Krzysztof Kurasiewicz

Zielono-białe awansowały do finału play-off w bardzo dobrym stylu. Podopieczne Krzysztofa Szewczyka były drugie po rundzie zasadniczej (najlepszy wynik jak do tej pory). Następnie, bez straty nawet jednego spotkania, pokonały beniaminka Energa Basket Ligi Kobiet – SKK Polonię Warszawa – a potem równie szybko uporały się z ustępującym mistrzem kraju – VBW Arką Gdynia.

Skuteczności nie można także odmówić polkowiczankom. Zespół prowadzony przez Karola Kowalewskiego był liderem po rundzie zasadniczej, a przez play-off przechodził jak burza. Najpierw w trzech spotkaniach poradził sobie z CTL Zagłębiem Sosnowiec, a później odprowadził z kwitkiem PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski.

Gra „Pomarańczowych” opiera się głównie na trzech zawodniczkach: dwóch wysokich – Stephanie Mavunga (MVP rundy zasadniczej)

i Artemis Spanou oraz szybkiej rzucającej Erice Wheeler. Przypomnijmy, że nowym mistrzem Polski zostanie ta drużyna, która wygra trzy potyczki. W sobotę i w niedzielę drużyny spotkają się na Dolnym Śląsku. Oba mecze rozpoczną się o godz. 18 i będą transmitowane na portalu YouTube na kanale Polskiego Związku Koszykówki.

Potem seria przeniesie się do lubelskiej hali Globus, gdzie 13 kwietnia odbędzie się mecz numer trzy, a dzień później, jeśli będzie taka po-

trzeba, starcie numer cztery. Nastąpiła korekta, jeśli chodzi o godzinę rozpoczęcia jednego z tych spotkań i teraz oba zaplanowane są na godz. 20.30.

Trzeba pamiętać, że równocześnie rozgrywane będą mecze o brązowy medal (do dwóch zwycięstw). W sobotę VBW Arka Gdynia podejmie PolskaStrefaInwestycji Enea Gorzów Wielkopolski, a w przyszłym tygodniu ekipy spotkają się jeszcze na zachodzie Polski (12 kwietnia) i ewentualnie ponownie na Pomorzu (16 kwietnia).

Wiedziałam, że stać nas na wielkie rzeczy

ROZMOWA z Kamiah Smalls, koszykarką Pszczółki Polski Cukier AZS UMCS Lublin

● **Słyszałam twoją rozmowę z Aleksandrą Stanacev. Obie jesteście trochę zmęczone, ale jednocześnie bardzo szczęśliwe, że udało wam się awansować do finału play-off...**

– Zdecydowanie, ale nie było łatwo. Dałyśmy z siebie wszystko, więc spodziewaliśmy się tego, że będziemy teraz trochę zmęczone. Ale odpocznijmy i wszystko będzie w porządku.

● **Pamiętam wasze pierwsze spotkanie w tym sezonie z VBW Arką Gdynia. Przegrałyście wtedy na wyjeździe różnicą 47 punktów. Teraz ta rywalizacja wygląda już zupełnie inaczej. To znaczy, że dojrzałyście jako zespół?**

– Tak. Wydaje mi się, że to było dla nas największe wyzwanie w tym sezonie. To było coś, co pomogło nam się zmienić. Ta porażka otworzyła nam oczy na to, co jeszcze musimy poprawić jako drużyna. Udało nam się to wprowadzić do naszej gry i zadziałało.



FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

● **Czy był w tym sezonie jakiś szczególny moment, kiedy zdaliście sobie sprawę, że możecie osiągnąć naprawdę dużo?**

– Od początku sezonu wiedziałam, że stać nas na wielkie rzeczy. Myślę, że takim punktem zwrotnym była dla nas porażka w Gdyni. Wtedy zdaliśmy sobie sprawę z tego, że jeśli chcemy być lepsze, musimy sobie na to zapracować. Czulałam, że jest w nas potencjał.

● **Co było najważniejsze w starciu z Arką, która przez ostatnie dwa lata zdobywała Mistrzostwo Polski?**

– Położyliśmy największy nacisk na defensywę. Wiedziałyśmy, że jeśli uda nam się zatrzymać je przed granicą 60 punktów, to będzie też łatwiej w ataku. Udało się w dwóch meczach, ale w trzecim rzuciły nam 96 punktów, przez co musiałyśmy się trochę sprężyć.

● **Wygrałyście z Arką po dwóch dogrywkach, co kosztowało was więcej sił...**

– To prawda. W tym sezonie miałyśmy dwa mecze, które kończyły się dogrywkami – w Sosnowcu i w Warszawie. Na pewno nie oczekiwaliśmy, że mecz z Gdynią będzie łatwy.

● **Czego spodziewasz się po serii finałowej z BC Polkowice. Można ją zakończyć w trzech meczach?**

– To trudne pytanie (śmiech). Chciałabym powiedzieć, że tak, ale to zależy od tego, kto stanie na wysokości zadania, co – jako drużyna – pokażemy na parkiecie i na ile pozwolimy im grać ich koszykówkę. Miejmy nadzieję, że uda nam się wygrać tę serię w trzech starciach, a jeśli nie, to jesteśmy gotowe na pięć spotkań.

● **Patrząc na twoją grę, mogę powiedzieć, że czujesz się bardzo komfortowo w roli jednej z liderów zespołu...**

– Tak, chociaż nie powiedziałabym, że aż tak komfortowo (śmiech).

● **Jesteś zadowolona z tego, jak prezentujesz się w tym sezonie?**

– Tak, zdecydowanie.

Jednocześnie widzę też, że jest

wiele rzeczy, nad którymi mogę jeszcze pracować.

● **Kilka razy w trakcie sezonu rozmawiałem z trenerem Krzysztofem Szewczykiem. Mówił, że jeśli Kamiah nie zdobywa w meczu kilkunastu punktów, to pomaga zespołowi w inny sposób – w zbiórkach, asystach czy przechwytach...**

– To coś, na czym skupiałam się w tych dogrywkach. Nie jestem w stanie zdobywać 25 punktów w każdym meczu. Ale można tak powiedzieć o mnie i o całej drużynie. Mogą się zdarzyć spotkania, kiedy Natasha Mack nie będzie w dobrej dyspozycji, ale wtedy do gry wkroczy Ivana Jakubcova. Albo jeśli ja nie będę w formie, to zastąpi mnie Martina Fassina. Zawsze staram się dokładać swoją cegiełkę do tego, co pokazuje zespół – czy to zdobywając punkty, zbierając piłki, czy zatrzymując rywala w obronie. Coś, co sprawi, że nie zostaniemy w tyle.

ROZMAWIAŁ KRZYSZTOF KURASIEWICZ

Zagrają w Orbicie

TAURON 1. LIGA SIATKARZY

W pierwszym spotkaniu play-off Polski Cukier Avia zmierzy się na wyjeździe z Chemeko-System Gwardią Wrocław. Pierwszy gwizdek w niedzielę, o godz. 20.30. Transmisja w Polsacie Sport

Obecny sezon nie sprzyjał rywalizacji świdniczan z drużyną z Wrocławia. – Przed rokiem w Gwardii byliśmy na remisie. W tym, mamy na razie bilans 0-2. Przegraliśmy w trzech setach u siebie i 1:3 we Wrocławiu – podkreśla Jakub Guz, libero i kapitan Polskiego Cukru Avii. Po sezonie zasadniczym żółto-niebiescy zajęli szóste miejsce w tabeli. Według regulaminu ich przeciwnikiem na etapie ćwierćfinału play-off będzie drużyna z trzeciej pozycji. W tym roku jest to Chemeko-System Gwardia, którą prowadzi obecnie Krzysztof Stelmach. Wcześniej szkoleniowiec pracował w Nysie, gdzie rozpoczął sezon w PlusLidze jako opiekun miejscowej Stali.

Z powodu słabych wyników musiał rozstać się z zespołem. Niedzielny przeciwnik Avii zgromadził 61 punktów w 30 meczach. 19 z nich Gwardia wygrała. Pierwszy sukces pod okiem nowego szkoleniowca wrocławianie odnieśli właśnie nad...Avią (3:1). Na fazę play-off gospodarze wracają do hali Orbita. – Wcale nas to nie dziwi. Obiekt jest gabarytowo jednym z większych w kraju. Drużynom przyjezdnym trudno znaleźć punkt odniesienia. Walka o miejsce w pierwszej czwórce to poważne wyzwanie dla naszych rywali. Nic dziwnego, że chcą mieć jak najwięcej atutów po swojej stronie – mówi Guz.

– Mamy sobie coś do udowodnienia. Chcemy pokazać, że możemy ich pokonać. To nas bardzo motywuje i nakręca do dobrej gry – zapowiada kapitan świdnickiego zespołu.

Trener Avii Witold Chwastyniak nie będzie mógł skorzystać z kilku zawodników. Od kilku miesięcy nie gra atakujący Bartłomiej Żywno. Ostatnio „wypadł” ze składu przyjmujący Szymon Seliga.

Pozostałe pary ćwierćfinałowe play-off (do dwóch zwycięstw): piątek, 8 kwietnia: BKS Visła Proline Bydgoszcz – KPS Siedlce ● BBTS Bielsko-Biała – Legia Warszawa ● **sobota, 9 kwietnia:** MKS Będzin – Krispol Września. (GROM)

Tak samo silni jak w zeszłym roku?

PGE EKSTRALIGA Pierwszym przystankiem żużlowców Motoru w nowym sezonie będzie Gorzów Wielkopolski. Podopieczni Macieja Kuciapy rozpoczną w piątek (godz. 20.30) swój czwarty sezon w elicie, a ich pierwszym rywalem będzie miejscowa Moje Bermudy Stal

Krzysztof Kurasiewicz

W marcu pogoda nie przeszkadzała żółto-biało-niebieskim w przygotowaniach, ale kwiecień nie jest już tak łaskawy. W tym tygodniu lublinianie nie mieli w ogóle możliwości do jazdy na swoim torze. Co prawda udało się z niego zgarnąć śnieg, ale wchłonął zbyt dużo wody. Pierwsze prace z nawierzchnią zaczęły się dopiero wczoraj. Obiekt jest przygotowywany do jazdy na przyszły tydzień, chociaż trener Kuciapa zastrzega, że cały czas śledzi prognozy pogody. Wicemistrzowie Polski nie pojechali na trening do Łodzi, kadrowicze nie mogli się sprawdzić w wewnętrznym Turnieju Par w Bydgoszczy, smakiem obeszl się także w Rawiczu.

Zawodnicy nie narzekają na zdrowie, ale niskie temperatury nie ułatwiały im jazdy w ostatnim czasie. – Wiadomo, w jakich warunkach trenowali ostatnio i startowali w weekend. Temperatura była w granicach 6-8 stopni, więc trochę podmarzli. Cały czas jestem z nimi w kontakcie i nikt na razie nic nie zgłaszał – tłumaczy lubelski szkoleniowiec.

Problemy z wyjazdem na własny „owal” mają także żużlowcy Moje Bermudy Stali. W poniedziałek musieli przykryć tor plandeką, żeby nie było problemów z rozebraniem piątkowego meczu. Co to oznacza dla samych zawodników? Trenować – teoretycznie – mogą, ale tylko w oknie pogodowym. Po takiej jeździe nawierzchnia powinna zostać znowu przykryta.

W trakcie spotkania oczy lubelskich kibiców zwrócone będą na



Lublinianie mają za sobą udany okres przygotowawczy.
FOT. RAFAŁ WŁOSEK

Maksyma Drabika, który w sparingach z Betard Spartą Wrocław pokazał się z bardzo dobrej strony. Solidne starty indywidualne zaliczył również Dominik Kuber, powoli wyrastając na jednego z liderów drużyny. Głównym „działem” po stronie gorzowian jest za to ponownie Bartosz Zmarzlik, aktualny indywidualny wicemistrz świata. Słabiej na jego tle wypadają Słowak Martin Vaculik (nie błyszczał w trakcie przygotowań) i Duńczyk Anders Thomsen (kontuzja dłoni, ale ma wystąpić w spotkaniu z Motorem).

– Wydaje mi się, że jesteśmy tak samo silni jak w zeszłym roku. Oczywiście, brakuje nam jednego zawodnika, co sprawi nam trochę problemów. Nie ma z nami „Gri-

szy”. Jestem pewien co do naszych umiejętności i tego, że będziemy w stanie stworzyć niezłe widowisko – mówił nam niedawno Mikkel Michelsen, nowy kapitan Motoru.

Początek piątkowego spotkania w Gorzowie zaplanowano na godz. 20.30. Transmisję zapewnia stacja Eleven Sports. Zapraszamy również do śledzenia naszej relacji na żywo na stronie dziennikwschodni.pl.

AWIZOWANE SKŁADY

Motor Lublin: 1. Mikkel Michelsen, 2. Maksym Drabik, 3. Jarosław Hampel, 4. Mateusz Tudzień, 5. zastępstwo zawodnika, 6. Wiktor Lampart, 7. Mateusz Cierniak. **Moje Bermudy Stal Gorzów:** 9. Szymon Woźniak,

10. Anders Thomsen, 11. Martin Vaculik, 12. Patrick Hansen, 13. Bartosz Zmarzlik, 14. Olivier Ralcewicz, 15. Mateusz Bartkowiak.

BOGDANKA ZOSTAJE

Lubelski Węgiel Bogdanka pozostaje sponsorem strategicznym żużlowego Motoru Lublin. Taką informację przekazał w czwartek klub. – Nie ukrywam zadowolenia z faktu, że tak ważny podmiot, jakim jest Bogdanka, jest z nami w kolejnym sezonie. Stabilność i spokój, jaki gwarantują nam sponsorzy przekładają się na wynik sportowy oraz atmosferę w klubie. Udowodniliśmy, że jesteśmy silną drużyną, która walczy do końca i tak też będzie w tym sezonie – mówi Jakub Kępa, prezes wicemistrzów Polski.

Będzie jej brakować

SUPERLIGA PIŁKAREK RĘCZNYCH Marta Gęga rozstaje się z MKS FunFloor Perła. Doświadczona rozgrywająca od nowego sezonu będzie reprezentować barwy EKS Start Elbląg

Ten transfer to duże osłabienie lubelskiej drużyny, bo Gęga była jedną z najważniejszych zawodniczek MKS FunFloor Perła. W tym sezonie w 19 spotkaniach zdobyła 48 bramek. Oprócz niezłej postawy w ofensywie, była bardzo istotnym elementem defensywy, gdzie swoją zadziornością odbierała chęci do gry kolejnym przeciwniczkom. Gęga do klubu z Lublina trafiła w 2013 r. i sięgnęła z nim po wiele tytułów. Tym najważniejszym było zwycięstwo w Challenge Cup w sezonie 2017/2018. W swojej karierze 35-letnia zawodniczka ma również grę m.in. we francuskich zespołach – Le Havre, Fleury Loiret i Cergy-Pontoise. Ostatnie tygodnie nie są dla niej udane, ponieważ nabawiła się urazu. – Odczuwa ból w kolanie i nie jest w związku z tym normalnie trenować. Nie ma więc na razie mowy o jej

grze – powiedziała Monika Marzec, trenerka MKS FunFloor Perła. Bez jednej z najważniejszych zawodniczek, lubelska drużyna przegrała w ostatniej kolejce z Eurobud JKS Jarosław. Ten wynik kosztował MKS FunFloor Perła pozycję lidera. Obecnie lubelski klub traci 2 pkt do MKS Zagłębie Lubin. – Losy tytułu mogą rozstrzygnąć się w naszym bezpośrednim starciu z Zagłębiem. Aby tak się stało, nie możemy jednak już zgubić punktów pod drodze. Każdego dnia ciężko pracujemy, aby spełnić marzenia dotyczące powrotu złotego medalu do Lublina – powiedziała Monika Marzec. Najbliższy przeciwnik, Młyny Stoisław Koszalin, nie powinien sprawić lubliniankom większych kłopotów. Szczytem marzeń zespołu z północy Polski jest szóste miejsce, które obecnie udaje się mu

zajmować. W składzie koszalinianek jest kilka znanych nazwisk, chociaż żadna z koszalinianek nie zalicza szczególnie udanego sezonu. Najskuteczniejsza jest Żaneta Lipok. 23-latką na swoim koncie ma już 85 bramek. 2 trafienia mniej zanotowała Hanna Rycharska. To doświadczona kołowa, której olbrzymim atutem są warunki fizyczne. Mierzy aż 185 cm, a w przeszłości była ważną postacią reprezentacji Polski. – W tym momencie sezonu nie ma już łatwych przeciwników. Każdy mecz jest ciężki i najważniejszy dla nas. Bardzo mocno przygotowujemy się do tego spotkania i chcemy go wygrać – zapowiada Monika Marzec. Sobotni mecz rozpocznie się o godz. 16 w Koszalinie. Transmisję zawodów będzie można obejrzeć na platformie Emocje.tv.

KAMIL KOZIOL

Trzecie miejsce jeszcze nie takie pewne

SUPERLIGA PIŁKARZY RĘCZNYCH W 22. kolejce Azoty Puławy zmierzą się w hali przy ul. Lubelskiej z Sandra Spa Pogonią Szczecin. Pierwszy gwizdek sobotniego spotkania o godz. 19

Do końca sezonu zostało już tylko pięć kolejek. Poza meczem z Pogonią, puławianie zagrają jeszcze z: Torus Wybrzeżem, Gwardią Opole, Handball Stalą Mielec i Górnikiem Zabrze. Jedynie z zespołem z Gdańska podopieczni trenera Roberta Lisa wystąpią na wyjeździe. Do zdobycia jest 15 punktów. Po porażkach z Łomżą Vive Kielce i Orlen Wisłą Płock Azoty mogą się już tylko skoncentrować na obronie brązowego medalu zdobytego przed rokiem. Na pięć kolejek przed końcem sezonu sprawa trzeciego miejsca jest jednak otwarta. Nad Górnikiem i Piotrkowianinem Piotrków Trybunalski Michał Jurecki i spółka mają 10 punktów przewagi. Taka zaliczka nie gwarantuje trzeciej lokaty na koniec rozgrywek. W sobotę gospodarze będą mieli okazję do podreperowania konta.

W poprzedniej serii gier, dość nieoczekiwanie, podzieliли się punktami z MMTS Kwidzyn. Mimo prowadzenia różnicą pięciu, a nawet sześciu bramek, pozwolili wydrzeć sobie wygraną w regulaminowym czasie. Dość szczęśliwie, za sprawą przede wszystkim bramkarza Mateusza Zembrzyckiego, zremisowali 26:26. W rzutach karnych zwyciężyli 6:5. Decydujący rzut z siedmiu metrów Nikodema Kutylły odbił właśnie Zembrzycki. Gólkiper Azotów obronił w sumie 18 rzutów, co dało mu skuteczność 42 procent. Nie dziwnego, że reprezentant Polski wybrany został graczem 21. kolejki PGNiG Superligi. – Z Azotami to pierwsze takie wyróżnienie. Grając w Opolu kilka raz zostawałem graczem kolejki. To fajne uczucie, dodatkowa motywacja do pracy na treningach – mówi Mateusz Zembrzycki.

W sobotę do Puław zawita Sandra Spa Pogoń. Szczecinianie, prowadzeni przez Rafała Białego, mają swoje zmartwienie. Drużyna walczy o pozostanie w lidze zawodowej. Obecnie ma tylko trzy punkty przewagi nad ostatnią Stalą. Ostatnio przegrała u siebie z Orlen Wisłą 27:38. Goście wyjdą na boisko z zamiarem urwania punktów faworytowi. W pierwszym spotkaniu w Szczecinie wygrali puławianie 32:28, do przerwy prowadzili zaledwie 16:14. – Nie możemy patrzeć na tabelę i na tej podstawie podchodzić do meczu. Zespoły z dolnych rejonów, w tym Pogoń, walczą o życie i z każdym rywalem stawiają wszystko na jedną kartę. Czekamy na trudne spotkanie. Wiemy, o co gramy. Wyjdziemy na boisko i będziemy walczyć o zwycięstwo – zapowiada Zembrzycki.

(GROM)

Raków w finale

FORTUNA PUCHAR POLSKI

Raków Częstochowa pokonał Legię Warszawa i zmierzy się w finale krajowego pucharu na PGE Stadionie Narodowym z Lechem Poznań

Jedyną bramkę w spotkaniu w Częstochowie zdobył już w piątej minucie Mateusz Wdowiak. – Jesteśmy bardzo szczęśliwi, bo po raz drugi z rzędu zagramy w finale Pucharu Polski. Moim zdaniem wygraliśmy zasłużenie i osiągnęliśmy cel. Zawodnicy spisali się wspaniale i idziemy dalej. Zagrać na Stadionie Narodowym to duża sprawa, a wygrać jeszcze większa – powiedział po meczu Marek Papszun, trener Rakowa.

Co ten wynik oznacza dla „Wojskowych”? Tyle, że stołecznego zespołu w kolejnych rozgrywkach nie zobaczymy w europejskich pucharach. Legia w lidze zajmuje miejsce w środku tabeli i szanse na czołowe lokaty ma tylko matematyczne. Dlatego Fortuna Puchar Polski był ostatnią szansą na grę w Europie, w przyszłym sezonie. (BS)

Raków Częstochowa – Legia Warszawa 1:0 (1:0)

Bramka: Wdowiak (5).

Raków: Trelowski – Tudor, Petrasek, Arsenić, Lederman, Papanikolaou, Sturgeon (79 Rundić), Sorescu, Ivi (90 Cebula), Wdowiak, Musiolik (46 Gutkovskis)

Legia: Streinger – Johansson, Rose, Wieteska, Jędrzejczyk – Ślisz, Josue – Skibicki (64 Verbic), Rosołek, Mladenović (79 Lopes) – Pekhart (64 Włodarczyk).

PIŁKARSKA FORTUNA I LIGA

25 kolejka: Puszcza Niepołomice

Benzema show w Londynie

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW

Chelsea rozbita na Stamford Bridge. Zespół trenera Thomasa Tuchela przegrał u siebie 1:3 z Realem Madryt, a katem „The Blues” okazał się Karim Benzema. Do sensacji doszło natomiast w Hiszpanii, gdzie Villareal ograł 1:0 Bayern Monachium i był to najniższy wymiar kary dla Bawarczyków

Czwierćfinały Chelsea z Realem są rewanżem za półfinał Champions League z poprzedniej kampanii. Na półmetku blisko awansu są „Królewscy”, którzy pewnie wygrali pierwsze spotkanie. W 21 minucie świetną akcję przejętych kapitałnym strzałem głową wykończył Karim Benzema, a trzy minuty później powtórzył swój wyczyn i błyskawicznie zrobiło się 0:2.

Gospodarze przed przerwą zdołali strzelić gola kontaktowego którego autorem był Kai Havertz. I na pewno mieli nadzieję, że jeszcze powalczą o korzystny wynik. Tymczasem kilkadziesiąt sekund po wznowieniu gry katastrofalny błąd popełnił bramkarz „The Blues”. Edouard Mendy najpierw miał problemy z przyjęciem zagranej do niego piłki, a następnie za długo zwlekał z wybięciem. I ostatecznie podawał za lekko do Antonio Ruedigera. A z prezentu skorzystał Benzema, który przejął futbolówkę i postąpił ją do pustej bramki

Francuski snajper ma tym samym na koncie już 82 gole w historii swoich występów w Lidze Mistrzów. Benzema traci już tylko trzy trafienia do Roberta Lewandowskiego. A skoro o „Lewym” mowa, to pierwsze starcie z Villareal Polak zakończył nie tylko bez bramki, ale i z niespodziewaną porażką. Gospodarze wygrali po голу z ósmej minuty. Dani Parejo podał do Arnauta Danjuma, a reprezentant Holandii postąpił piłę do siatki.

Zespół Unaia Emerego mógł wygrać wyżej, ale zabrakło skuteczności. Najpierw Bawarczyków uratował VAR (gol padł z minimalnego spalonego). Później Gerard Moreno huknął z dystansu słupek, a w kolejnej swojej próbie po fatalnym błędzie Manuela Neuera uderzył z ponad połowy boiska minimalnie obok bramki. Czwierćfinałowe mecze rewanżowe Champions League odbędą się w przyszłym tygodniu. (BS)

PIŁKARSKA LIGA MISTRZÓW

Chelsea – Real Madryt 1:3 (1:2)

Bramki: Havertz (40) – Benzema (21, 24, 46).

Chelsea: Mendy – Christensen (46 Kovacic), T. Silva, Ruediger – James, Kante (46 Ziyech), Jorginho (64 Loftus-Cheek), Mount, Azpilicueta – Havertz, Pulisic (64 Lukaku)

Real: Courtois – Carvajal, Militao (64 Nacho), Alaba, Mendy – Modrić, Casemiro, Kroos (74 Camavinga) – Valverde (86 Ceballos), Benzema (86 Bale), Vinicius.

Villareal – Bayern Monachium 1:0 (1:0)

Bramka: Danjuma (8).

Villarreal: Rulli – Foyth (81 Aurier), Albiol, P. Torres, Estupinan – Coquelin (59 Pedraza), Capoue, Parejo – Moreno, Danjuma (81 Chukwueze), Lo Celso.

Bayern: Neuer – Pavard (71 Sule), Upamecano, L. Hernandez, Davies – Kimmich, Musiala – Coman, Mueller (62 Goretzka, 90 Roca), Gnabry (62 Sane) – Lewandowski.

– **Zagłębie Sosnowiec 1:1** (Szymon Kobusiński 49-karny – Vamara Sanogo 90-karny) ● **GKS Katowice – Widzew Łódź 0:2** (Marek Hano-usek 41-karny, Przemysław Kita 84) ● **Odra Opole – Górniki Polkowice 1:1** (Tomasz Mikinić 18-karny – Mateusz Piątkowski 90) ● **Skra Częstochowa – Chrobry Głogów ● GKS Tychy – Arka Gdynia** zakończyły się po zamknięciu wydania.

Pozostałe wyniki: Sandecja Nowy Sącz – GKS Jastrzębie 2:0 ● Resovia – Stomil Olsztyn 1:1 ● Korona Kielce – Podbeskidzie Bielsko-Biała 2:1 ● ŁKS Łódź – Miedź Legnica 0:1.

1. Miedź	26	60	47-18
2. Widzew	25	46	41-28
3. Korona	26	45	35-25
4. Arka Gdynia	25	42	46-26
5. Chrobry	25	40	29-20
6. Sandecja	26	40	32-27
7. ŁKS	26	38	28-25
8. Tychy	25	37	27-28
9. Odra	25	36	33-34
10. Podbeskidzie	26	36	40-32
11. Resovia	26	31	27-30
12. Katowice	25	29	30-38
13. Skra	25	29	17-27
14. Zagłębie	25	28	33-36
15. Puszcza	25	26	29-38
16. Stomil	26	21	26-48
17. Górnik	25	20	23-42
18. Jastrzębie	26	18	20-41

8-11 kwietnia: Miedź – Stomil ● Resovia – Podbeskidzie ● ŁKS – Sandecja ● Korona – Zagłębie ● Jastrzębie – Chrobry ● Puszcza – Arka ● Skra – Widzew ● Tychy – Górnik ● Katowice – Odra.

Rozmowy w toku

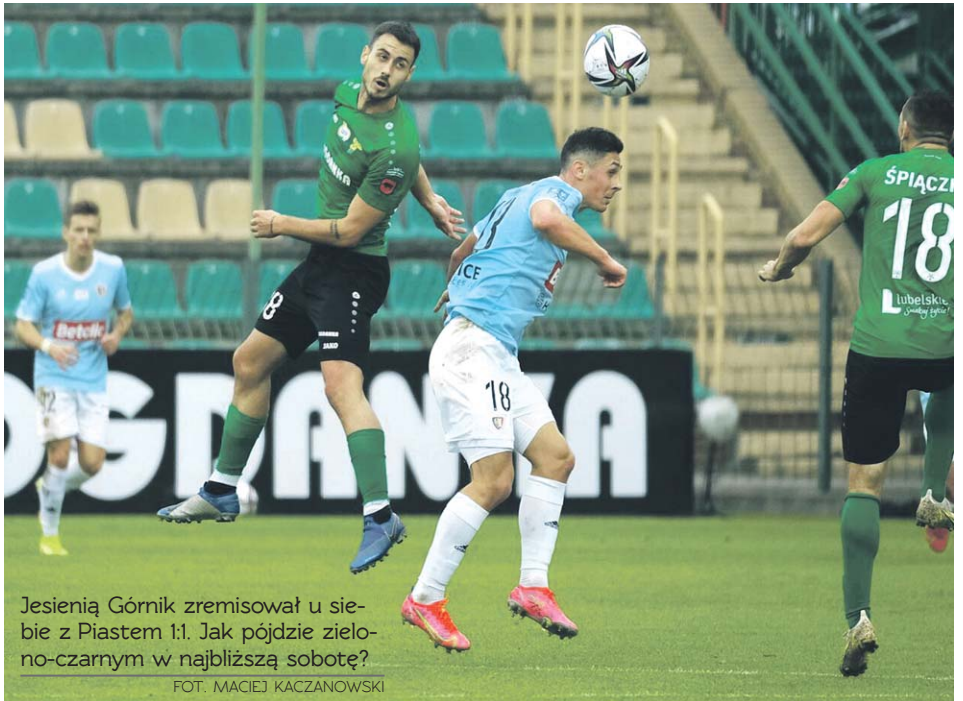
PKO BP EKSTRAKLASA W sobotę Górnik Łęczna zmierzy się na wyjeździe z Piastem Gliwice (godz. 15). Dla zielono-czarnych będzie to pierwszy mecz bez trenera Kamila Kieresia na ławce trenerskiej. Niewykluczone, że jeszcze przed spotkaniem uda się porozumieć z nowym szkoleniowcem

BARTOSZ SURMAN

W ostatnim tygodniu w klubie z Łęcznej doszło do „trzęsienia ziemi”. Po blisko trzech latach pracy rezygnację z prowadzenia zespołu złożył trener Kamil Kiereś. Wpływ na decyzję 47-lletniego szkoleniowca miały słabe wyniki zespołu. Trener zasugerował też, że nie miał już pomysłu na to, jak dotrzeć do zawodników. A ze względu na to, że los klubu nie jest mu obojętny postanowił ustąpić miejsca komuś, kto technicznie w drużynę nowego ducha i zapewni jej utrzymanie.

Zielono-czarni zajmują ostatnie miejsce w tabeli, a do tego w najbliższym czasie czekają ich mecze z trudnymi rywalami (poza Piastem Górnik zagra m.in. na wyjeździe z Lechem Poznań czy Rakowem Częstochowa).

– Wiem, że wiele osób w nas nie wierzy. Do końca sezonu zostało siedem kolejek. Wiem, że mamy ciężki terminarz, ale dopóki piłka w grze ciągle musimy wierzyć, że się uda. Żałuję, że już bez trenera Kieresia, ale zrobimy wszystko co w naszej mocy, aby ekstraklasa została w Łęcznej – mówi Piotr Sadczuk, prezes Górnika. – Mam nadzieję też, że decyzyjnie o odejściu trenera nieco wpłynie na to, co się dzieje



Jesienią Górnik zremisował u siebie z Piastem 1:1. Jak pójdzie zielono-czarnym w najbliższą sobotę?

FOT. MACIEJ KACZANOWSKI

wszatni – dodał sternik ekipy z Łęcznej.

W minionym tygodniu drużyna trenowała pod okiem dotychczasowego asystenta Andrzeja Orszulaka. Pomagał Daniel Rusek, na co dzień szkoleniowiec drużyny rezerw. Być może to właśnie ten duet poprowadzi zespół Gliwicach, choć może to być także nowy szkoleniowiec.

– Rozmowy w tej sprawie się toczą i jeżeli uda się je pozytywnie zakończyć, a następnie dopełnić niezbędnych formalności drużynę

przeciwko Piastowi może poprowadzić nowy szkoleniowiec – zapewnia prezes Sadczuk nie ukrywając, że w tym tygodniu działacze mają bardzo dużo pracy

Problemy, jakie w ostatnim czasie dotknęły beniaminka nie zostały niezauważone przez najbliższego rywala. – Wiemy jaki ciężar gatunkowy towarzyszył w ostatnim meczu przeciwko nam Wiśle, a teraz tak samo będzie z Górnikiem. Dla naszego rywala najbliższe spotkanie będą tymi z cyklu „być albo nie być”

– wyjaśnia Waldemar Fornalik, trener Piasta. – Czekamy mecz z zespołem, który miał serię kilku meczów bez porażki. Musimy być czujni i skoncentrowani, bo to drużyna, która będzie szukała zdobyczy punktowej. Po odejściu trenera znakiem zapytania dla nas jest to, w jakim ustawieniu zagrają rywale. Mamy swoje przewidywania. Nie uciekamy jednak od tego, że jesteśmy faworytem tego spotkania, ale wiemy, że rola faworyta nie zawsze pomaga – dodaje.

Piłka nożna

● **eWinner II liga:** Wisła Puławy – Radunia Stężyca, w sobotę o godz. 15 na stadionie MOSiR przy ul. Hanke-Bosaka w Puławach ● Motor Lublin – Pogoń Grodzisk Mazowiecki, w sobotę o godz. 16 na Arenie Lublin przy ul. Stadionowej w Lublinie.

● **III liga, sobota:** Podlasie Biała Podlaska – Wisłoka Dębica (14) ● Avia Świdnik – ŁKS Łagów (16).

● **Hummel IV liga, grupa I (wszystkie mecze w sobotę o godz. 15):** Sparta Rejowiec Fabryczny – Opolanin Opole Lubelskie ● Lublinianka Lublin – Lewart Lubartów ● Powiślak Końskowola – Lutnia Piszczac ● POM Iskra Piotrowice – Huragan Międzyrzec Podlaski ● Orleń Łuków – Motor II Lublin ● Włodawianka Włodawa – Górnik II Łęczna.

● **Hummel IV liga, grupa II (wszystkie mecze w sobotę o godz. 15):** Stal Kraśnik – Kryształ Werbkowice ● Granit Bychawa – Igros Krasnobród ● Kłos Gmina Chełm – Brat Cukrownik Siennica Nadolna ● Hetman Zamość – Świdniczanica Świdnik ● Start Krasnostaw – Huczwa Tyszowce ● Gryf Gmina Zamość – Grom Różaniec.

● **Keeza bialska klasa okręgowa (wszystkie mecze w niedzielę):** Ar-Tig Huta Dą-

browa – Unia Krzywda (12) ● Granica Terespol – Orzeł Czemierniki (15) ● Sokół Adamów – Az-Bud Komarówka Podlaska (15) ● Młodzieżówka Radzyń Podlaski – Bizon Jeleniec (15) ● Grom Kąkolewnica – ŁKS Agrotex Milanów (15) ● Unia Żabików – ŁKS Łazy (15) ● Kujawiak Stanin – Bad Boys Zastawie (15) ● Tytan Wisznice – LZS Dobryń (15).

● **Keeza chełmska klasa okręgowa, sobota:** Ruch Izbica – Agros Suchawa (11). **Niedziela:** Hutnik Dubeczno – Frassati Fajslawice (15) ● Ogniwo Wierzbica – Spółdzielca Siedliszcze (16) ● Znicz Siennica Różana – Start Pawłów (16) ● Hetman Żółkiewka – Bug Hanna (16) ● Unia Białopole – Unia Rejowiec (16) ● Granica Dorohusk – Orzeł Srebrzyszcze (16).

● **Keeza lubelska klasa okręgowa, sobota (wszystkie mecze o godz. 16):** KS Ciszewianka Drzewce – Janowianka Janów Lubelski ● Stal Poniatowa – Sokół Konopnica ● MKS Ryki – Unia Bełżyce. **Niedziela:** Avia II Świdnik – Błękit Cyców (11) ● Wisła II Puławy – Piskovia Piaski (11) ● Garbarnia Kurów – Orion Niedzwica Duża (15) ● ŁKS Stróża – Sygnał Lublin (15) ● Wisła Annopol – Polesie Kock (16).

● **Keeza zamojska klasa okręgowa, sobota:** Sparta

Łabunie – Olimpia Miączyn (13) ● Pogoń 96 Łaszczówka – Włókniarz Frampol (15) ● Tanew Majdan Stary – Tur Turbin (16) ● Olimpiakos Tarnobród – Korona Łaszczów (16). **Niedziela:** Omega Stary Zamość – Błękitni Obsza (15) ● Victoria Łukowa – Granica Lubycza Królewska (16) ● Roztocze Szczecbrzeszyn – Łada 1945 Biłgoraj (17) ● Andoria Mircze – Metalowiec Goraj (17).

● **Centralna Liga Juniorów U-17, sobota:** Podlasie Biała Podlaska – Wisła Puławy (10) ● Górnik Łęczna – Cracovia (12).

● **Centralna Liga Juniorów U-15, sobota:** Motor Lublin – Sandecja Nowy Sącz (14.30).

● **Turniej Ogniska TKKF Omega „Nie bądź obojętny”, w sobotę od godz. 10 na Orliku SP 52 przy ul. Jagielly w Lublinie.**

Piłkarz ręczna

● **PGNiG Superliga mężczyzn:** Azoty Puławy – Sandra SPA Pogoń Szczecin, w sobotę o godz. 19 w Grupa Azoty Arena przy ul. Lubelskiej w Puławach.

● **II liga mężczyzn:** AZS UMCS Lublin – SPR Nowe Piekuty, w sobotę o godz. 15 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Koszykówka

● **Suzuki I. liga mężczyzn:** AZS UMCS Start II Lublin – Dzik Warszawa, w niedzielę o godz. 18 w hali Globus przy ul. Kazimierza Wielkiego 8 w Lublinie.

Rugby

● **V Turniej Mistrzostw Polski Kobiet Rugby 7**, w sobotę na boisku przy ul. Krasieńskiego w Lublinie. **Program zawodów:** Amazonki Budowlani Lublin – Diablice Ruda Śląska (godz. 10) ● Amazonki Budowlani – Alfa Bydgoszcz (11) ● Amazonki Budowlani – Diablice Ruda Śląska (13.40) ● Amazonki Budowlani – Alfa Bydgoszcz (14.40). O 16.20 rozpoczyna się mecze o poszczególne miejsca w turnieju.

Siatkówka

● **Akademickie Mistrzostwa Polski kobiet – Półfinał C**, w piątek i sobotę od godz. 9 oraz w niedzielę od godz. 8.30 w halach: CKFiS przy ul. Głębokiej i Politechniki Lubelskiej przy ul. Nadbystrzyckiej w Lublinie.

Pływanie

● **Arena Grand Prix Puchar Polski**, w sobotę i niedzielę od godz. 9 na Aqua Lublin przy Al. Zygmunto-wskich w Lublinie.

(LUKISZ)

Liczyli na więcej

EWINNER II LIGA

W sobotę, w Puławach zmierzą się drużyny, które miały wiosną walczyć o baraże. Zamiast tego muszą spoglądać na to, co dzieje się za ich plecami. Wiśla w tym roku zdobyła sześć punktów, a Radunia Stężyca tylko cztery. Kto przełamie się w weekend? Początek spotkania zaplanowano na godz. 15

Jesienią piętą achillesową Dumy Powiśla była obrona. Niestety, na razie nie udało się uszczelnić defensywy. W sześciu meczach podopieczni Mariusza Pawlaka stracili 12 goli. Tylko raz zachowali czyste konto, przy okazji starcia z Sokółem Ostróda. W minioną sobotę mierzyli się w Rzeszowie ze Stalą i chociaż nikt nie spodziewał się, że puławianie będą w stanie powalczyć choćby o punkt, to taka okazja się nadarzyła. Po raz kolejny błędy w obronie i brak skuteczności spowodowały, że to jednak lider dopisał do swojego konta kolejne trzy punkty po wygranej 2:0.

– Może rzeczywiście jest lekki niedosyt, ale w przekroju całego spotkania Stal była po prostu od nas lepsza. Wiadomo, że mieliśmy kilka dogodnych okazji. To my jako pierwsi mogliśmy wpisać się na listę strzelców. Kto wie, jak w takiej sytuacji potoczyłby się mecz – mówi Ariel Wawarczyk, który w Rzeszowie wrócił do gry po kontuzji. Kibice Wisły liczyli, że ich pupile włączą się do walki o baraże, ale na razie się na to nie zanoszą. Podobna sytuacja jest jednak w Stężycy. Radunia na jesieni była mocna przede wszystkim u siebie, gdzie trudno było o jakiegokolwiek punkty. Akurat piłkarze trenera Pawlaka zremisowali tam 2:2. Na wiosnę najbliższy rywal wszystkie cztery „oczka” wywalczył za to na wyjazdach. U siebie poniósł trzy porażki i ma bilans bramkowy 2-9. Defensywa na pewno nie jest też mocną stroną zespołu Sebastiana Letniowskiego. W rubryce bramki stracone jest ich aż 44, przy 42 Dumy Powiśla. – To na pewno będzie spotkanie drużyn, które miały zdecydowanie wyższe aspiracje i liczyły na grę w barażach, a średnio wyglądają na wiosnę. Ktoś musi się jednak przełamać i mam nadzieję, że to będziemy my. Czy rezygnujemy już z walki o szóstkę? Zostało jeszcze osiem kolejek i wszystko jest możliwe. To może wyświechtane, ale musimy się skupiać na każdym kolejnym meczu. Teraz kluczowy jest ten z Radunią i zrobimy wszystko, żeby go wygrać. Wiadomo, że liczyliśmy na więcej na wiosnę i że w tym momencie nasz dorobek będzie większy. Jeszcze jednak nie wszystko stracone – zapewnia Ariel Wawarczyk. W Rzeszowie boisko z powodu kontuzji opuścił Dominik Cheba, ale wszystko wskazuje na to, że będzie mógł zagrać w sobotę. Gotowy jest także Pedro Gaio, który poprzednie zawody przesiedział na ławce rezerwowych. (LUKISZ)

Trzeba zagrać na sto procent

EWINNER II LIGA Seria siedmiu zwycięstw z rzędu, atut własnego boiska i rywal ze strefy spadkowej, który ma coraz mniejsze szanse na utrzymanie. Wszystko przemawia w sobotę za Motorem, który zmierzy się z Pogonią Grodzisk Mazowiecki (godz. 16)



Motor w poniedziałek wygrał siódmy mecz z rzędu. Czy w sobotę przedłuży passę do ośmiu?

FOT. MOTOR LUBLIN

ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

Pogoń obecnie traci do bezpiecznej strefy tabeli aż 11 punktów. W zanzdrzu ma trzy „oczka” za mecz z GKS Belchatów, ale to niewiele poprawi sytuację drużyny Mateusza Dudka. Trzeba dodać, że ten szkoleniowiec pod koniec marca zastąpił na ławce Krzysztofa Chrobaka. Mimo słabych wyników (trzy punkty wiosną i pięć porażek) Marek Saganowski przestrzega przed zbytnim optymizmem i lekceważeniem gości.

– Przeciwnik niedawno zmienił trenera, więc ich taktyka wygląda troszeczkę inaczej. Nie do końca wiemy też, czego się po nich spodziewać. Mecz, który widzieliśmy z Siedlcami

nie odzwierciedla tego, jaki mają potencjał. Musimy się skupić na tym, co my mamy zrobić. Pamiętamy jednak również o poprzedniej rundzie. Po bardzo dobrym meczu z Podbeskidziem straciliśmy punkty właśnie w Grodzisku Mazowieckim. Dlatego teraz musimy być mocno skoncentrowani – wyjaśnia trener ekipy z Lublina.

Dodaje też, że rywale mają w swoim składzie kilku groźnych zawodników, na których trzeba będzie uważać. – Takim piłkarzem jest Sarmiento, który zdobył już dziewięć goli. Na pewno ich mocną stroną są także stałe fragmenty gry. W meczach ze słabszymi drużynami trzeba się mocno skupić i dopóki nie strzeli się gola jest ciężko. Chciałbym, żeby-

śmy dyktowali warunki, ale musimy grać na sto procent od pierwszego do ostatniego gwizdka. Mamy swoje plany na to spotkanie i mam nadzieję, że wszystko dobrze się skończy – mówi „Sagan”.

Szkoleniowiec przekonuje także, że mimo świetnej passy cały czas trzyma zespół w ryzach. – Teraz potrzebujemy pokory, bo wygraliśmy kilka ciężkich meczów, ale ciągle trzeba chłodzić głowy, bo powtarzam, że nawet mimo dobrej serii droga jest cały czas daleka. Koncentrujemy się na każdym konkretnym meczu i każdy musimy traktować, jak finał – zapewnia trener Saganowski.

Wygląda na to, że gotowy do gry będzie Jakub Kosecki, który ostatnio szybko opuścił murawę w Krako-

wie. Pod znakiem zapytania stoi za to występ Tomasza Śwędrowskiego. Raczej nie należy się też spodziewać debiutu gracza, który w środę dołączył do Motoru. Dmitri Mandricenco jest w dobrej formie fizycznej, ale potrzebuje trochę czasu na aklimatyzację.

– W ostatniej przerwie na reprezentację rozegrał 60 minut z Kazachstanem, to świadczy o tym, że jest w treningu. Na zajęciach nie widać żadnych problemów. Uważam, że jest gotowy, tym bardziej, że w swoim klubie z Ukrainy zaczynał przygotowania w styczniu i rozegrał kilka sparingów, w tym z Miedzią Legnica, czy Widzewem. Długo nie będziemy musieli na niego czekać – zapowiada opiekun żółto-biało-niebieskich.

Ważne i trudne mecze

PIŁKARSKA III LIGA

W weekend nie zabraknie ciekawych spotkań w grupie czwartej. Avia podejmuje wicelidera z Łagowa (sobota, godz. 16)

Żółto-niebiescy w tym roku jeszcze nie wygrali. Co więcej, w trzech kolejkach dopisali do swojego konta zaledwie punkt. W ostatnich latach drużyna Łukasza Mierzejewskiego zazwyczaj początki rundy ma jednak słabe, a później z każdą kolejką się rozkręca. Akurat w sobotę nie będzie łatwo o przełamanie. ŁKS uzbierał już 10 punktów w czterech kolejkach, a nie wygrał tylko w Tarnowie z Unią. „Jaskółki” będą przeciwnikiem Orłąt Spomlek, które mają za sobą dwa nieudane występy. Najpierw przegrali w Ostrowcu Świętokrzyskim po fatalnym początku spotkania. A w środę odpadli niespodziewanie z okręgowego Pucharu Polski po porażce z Podlasie II Biała Podlaska. Mecz w Tarnowie odbędzie się w niedzielę o godz. 14. O tej samej porze, ale dzień wcześniej pierwszy zespół Podlasia spróbuje pójść za ciosem w starciu z Wisłoką Dębica. A godzinę później rozpocznie się arcyważny pojedynek dla Tomasovii. Niebiesko-biali zmierzą się na wyjeździe Czarnymi Polanec. Rywale wyprzedzają ich obecnie o 12 punktów, a do tego na wiosnę urwali punkty: Sierce i Orłom. (LUKISZ)

Multi Multi (07.04) godz. 14

1, 6, 7, 10, 12, 14, 36, 38, 43, 44, 51, 54, 55, 57, 59, 62, 71, 74, 76, 78. Plus 10.

Multi Multi (06.04) godz. 21.50

1, 2, 3, 15, 18, 20, 24, 25, 26, 28, 34, 42, 45, 46, 47, 55, 60, 62, 70, 75. Plus 25.

Mini Lotto (06.04)

14, 16, 22, 32, 33.

Ekstra Pensja (06.04)

2, 6, 27, 30, 32, 3.

Ekstra Premia (06.04)

6, 11, 19, 21, 30, 4.

Kaskada (07.04) godz. 14

1, 5, 7, 8, 9, 11, 13, 15, 16, 20, 22, 23.

Kaskada (06.04) godz. 21.50

1, 4, 5, 8, 9, 10, 12, 16, 17, 18, 19, 23.

Super Szansa (07.04) godz. 14

4, 2, 9, 5, 7, 7, 1.

Super Szansa (06.04) godz. 21.50

9, 4, 5, 8, 7, 0, 9.

Tydzień w trzeciej lidze robi wielką różnicę

ROZMOWA z Grzegorzem Boninem, piłkarzem i trenerem Chełmianki Chełm

• **Do najbliższego spotkania ligowego przystąpić już z trochę większym spokojem?**

– Niby tak. Dostaliśmy obietnice ze strony miasta i samego prezydenta, że dokończymy sezon. I mamy nadzieję, że te obietnice się spełnią. Przygotowujemy się normalnie do kolejnego spotkania.

• **Podobno zaległe wypłaty macie dostać do końca kwietnia?**

– Podobno. Liczymy, że tak właśnie się stanie i że będziemy mogli już skupić się tylko i wyłącznie na graniu w piłkę.

• **Jeszcze tydzień temu wydawało się, że Chełmianka będzie musiała się wycofać z III**

ligi...

– Dokładnie. Dopiero w poprzedni piątek około godz. 19 dostaliśmy informację, że prawdopodobnie pieniądze się znalazły i że jednak przystąpimy do meczu z Avią Świdnik. Szczerze mówiąc dobrze jednak, że do tego spotkania nie doszło.

• **Przez to, w jakiej znaleźliście się sytuacji?**

– To też, ale druga sprawa to pogoda. Przez śnieg nie mogliśmy normalnie trenować i tych jednostek w poprzednim tygodniu naprawdę było mało. Od poniedziałku wróciliśmy do zajęć, ale nie było tak różowo z boiskiem, bo musieliśmy znowu ćwiczyć na sztucznym. Tak samo było w czwar-

tek. To nie jest optymalna sytuacja, żeby jeszcze w kwietniu trenować na sztucznej trawie. Pewnie kilka innych drużyn też miało jednak z tym problemy.

• **W sobotę o godz. 17 czeka was ciekawy mecz w Stalowej Woli. Akurat trafiliście na moment, w którym rywale też mają sporo problemów...**

– Nie patrzymy na to, co się dzieje u przeciwnika. Skupiamy się na tym, żeby dobrze wypaść. Wiadomo, że to powinno być fajne spotkanie. Pewnie przyjdzie trochę kibiców, dlatego nie będzie łatwo, ale postaramy się przywieźć jakieś punkty. A jeżeli chodzi o „Stalówkę”, to jasne, są w dołku, ale jak pamiętam poprzedni

sezon, to u siebie graliśmy z nimi w podobnym momencie. Na dodatek dobrze weszliśmy w spotkanie, ale dostaliśmy bramkę z kontrą i przegraliśmy. Dlatego trzeba być czujnym. To trzecia liga i tak naprawdę co tydzień drużyna może wyglądać na boisku zupełnie inaczej.

• **Patrząc w tabelę Chełmianka ma tylko cztery punkty straty do lidera, a dodatkowo jeden mecz rozegrany mniej. Jesteście w grze nawet o to pierwsze miejsce?**

– Szczerze mówiąc staraliśmy się grać z meczu na mecz i chcemy powalczyć o jak najlepszy wynik. Awans? To na pewno pytanie nie do nas. Patrząc jednak na inne

drużyny, to nie możemy się równać z kilkoma zespołami. Nie tylko pod względem finansowym, czy organizacyjnym, ale i kadrowym. Mamy tak naprawdę 18 zawodników, a z tego grona zawsze ktoś jest kontuzjowany. Teraz Michał Wołos. Na treningach jest nas 14-15, więc w takiej sytuacji naprawdę nie będzie łatwo. Zrobimy jednak wszystko co w naszej mocy, żeby zająć, jak najwyższe miejsce. O awans będzie ciężko, ale z drugiej strony dopóki nie ma plagi kontuzji, to całkiem nieźle sobie radzimy. I mam nadzieję, że tak już zostanie do końca, a kibice będą mieli trochę radości nie tylko z naszej gry, ale i wyników.

ROZMAWIAŁ ŁUKASZ GŁADYSIEWICZ

KARTKA Z KALENDARZA

1820

na greckiej wyspie Milos
odnaleziono posąg
Wenus z Milo

1911

holenderski fizyk Heike
Kamerlingh-Onnes
odkrył zjawisko
nadprzewodnictwa

1963

35. ceremonia wręczenia
Oscarów. Nagrodę za
najlepszą reżyserię
otrzymał David Lean za
film „Lawrence z Arabii”

1967

12. Konkurs Piosenki
Eurowizji w Wiedniu
wygrała brytyjska
piosenkarka Sandie
Shaw z utworem
„Puppet on a String”

1980

amerykańska sonda
Voyager 1 odkryła
Teleso, jeden z
księżyców Saturna

1990

amerykańska stacja ABC
wyemitowała pilotażowy
odcinek serialu
„Miasteczko Twin
Peaks” w reżyserii
Davida Lyncha

1994

Polska złożyła wniosek
o członkostwo w Unii
Europejskiej

1999

premiera filmu
„Wszystko o mojej
matce” w reżyserii Pedro
Almodóvara

6

statuetek zdobył
– podczas 47. ceremonii
wręczenia Oscarów
8 kwietnia 1975 roku –
film „Ojciec chrzestny II”.

Za najlepszy film,
najlepszego aktora
drugoplanowego (Robert
De Niro), reżysera
(Francis Ford Coppola),
scenariusz adaptowany
(Francis Ford Coppola
i Mario Puzo), muzykę
oryginalną (Carmine
Coppola, Nino Rota)
i scenografię

Opowieści z podróży

WYDARZENIE W weekend w Chatce Żaka (ul. Radziszewskiego 16) zostanie zorganizowana III edycja Festiwalu Przez Świat. Przez trzy dni w Akademickim Centrum Kultury będzie można odkrywać uroki najróżniejszych zakątków świata

To już trzecia edycja festiwalu, który bardzo szybko zjednał sobie odbiorców. Po ubiegłorocznej odsłonie, która miała charakter online, wydarzenie wraca do przestrzeni Chatki Żaka.

Tradycyjnie już festiwal będzie obfitował w opowieści z podróży. Na inaugurację projektu, 8 kwietnia o godz. 17.30, Magda i Grzesiek Gajek opowiedzą o zwiedzaniu świata w biegu. Do Namibii słuchaczy w sobotę zabierze Magdalena Ryszkowska (godz. 16), Azję z perspektywy autostopu poznamy w prezentacji Soni Baly (17.30), a następnie Dorota Szparaga opowie o szlaku Via Alpina Red Trail (19).

W niedzielę coś dla siebie znajdą wielbiciele gór.



Marcin Błoński podpowie, jak trenować w górach Szkocji (16), będą również bieszczadzkie tajemnice

17.30) i historia Księcia Kaukazu, czyli jednego z najwyższych tamtejszych szczytów (17).

Festiwal Przez Świat to także warsztaty przez cały weekend. Wśród nich propozycje dla młodszych od-

biorców, takie jak odkrywanie przyrody Lublina, ale też zajęcia dla nieco starszych gości, jak chociażby warsztaty pakowania się na podróż czy temat zero waste.

Będą też wystawy fotograficzne i dodatkowe atrakcje. Organizatorzy zapraszają również na międzykulturowe spotkanie z cyklu Meet Life Style. Studenci lubelskich uczelni pochodzący z innych krajów, opowiedzą o swojej kulturze w piątek o 19.

Udział we wszystkich wydarzeniach festiwalu jest bezpłatny. Na warsztaty obowiązują wcześniejsze zapisy za pośrednictwem formularza online. Szczegółowy program również dostępny jest na stronie internetowej Chatki Żaka.

DAD

Intensywny czas

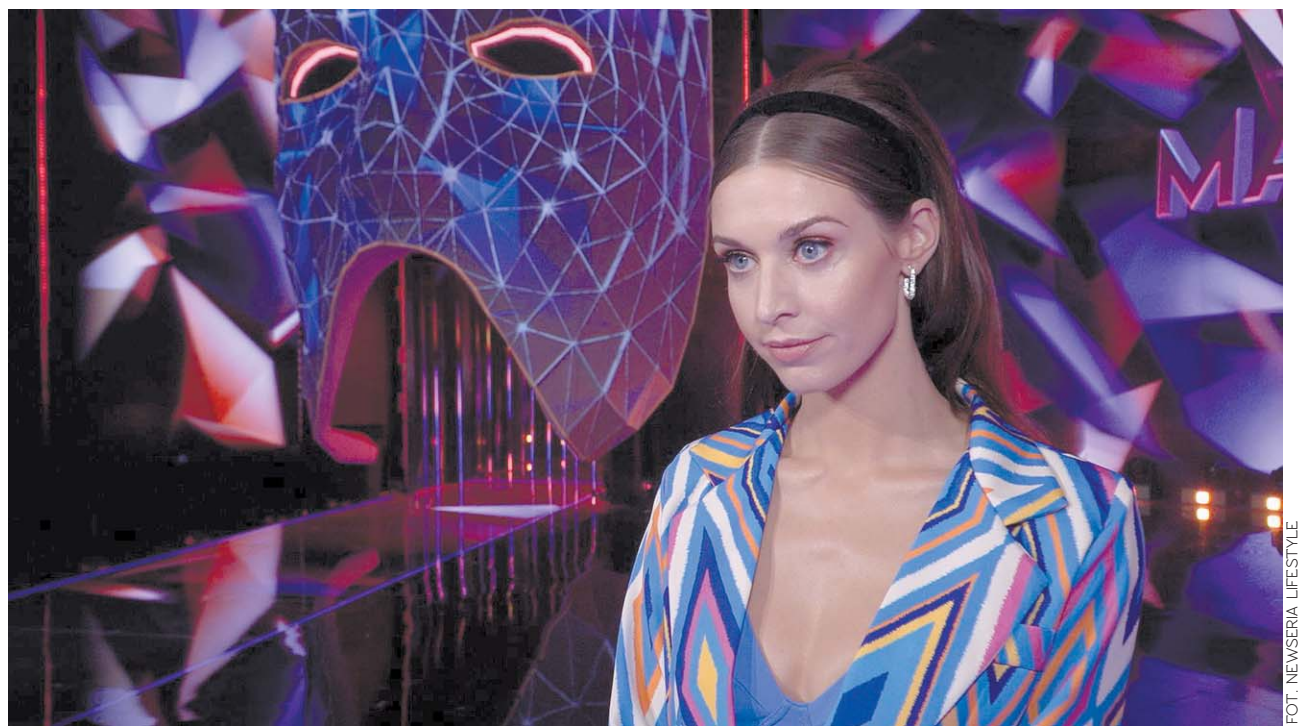
NA PLANIE Julia Kamińska darzy serial „BrzydUla” ogromnym sentymentem, bo ma świadomość, że ta produkcja przyniosła jej sporą popularność – zarówno wtedy, kiedy po raz pierwszy trafiła na antenę TVN-u, jak i przy okazji najnowszych odcinków

Julia Kamińska wspomina, że decyzja o kontynuacji „BrzydUli” bardzo ją ucieszyła. Nie kryła satysfakcji, kiedy znów stanęła na planie tej popularnej produkcji, która była dla niej przepustką do sławy. Dzięki niej stała się bowiem rozpoznawalna i otrzymywała kolejne angaże.

– Nadal tak jest, ta praca daje mi ogromną satysfakcję i dużo radości. Żadne inne przedsięwzięcia aktorskie nie dały mi takich możliwości aktorskich, dlatego bardzo sobie to cenię i uwielbiam być na planie „BrzydUli” – mówi agencji Newseria Lifestyle Julia Kamińska.

Trwają teraz zdjęcia do ostatniego już, finałowego sezonu serialu „BrzydUla”. I choć Julii Kamińskiej trudno się rozstawać z tą produkcją i fantastyczną ekipą filmowców, to wie, że w tym zawodzie nic nie trwa wiecznie. Aby się rozwijać, trzeba też angażować się w inne projekty.

– Oczywiście, że jest żal. Natomiast spędziliśmy na



tym planie bardzo wiele miesięcy, praktycznie dwa lata, i mieliśmy świadomość, że jak każdy inny projekt ten też dobiegnie końca. I myślę sobie, że to dobrze, bo to jest

zamknięta historia – mówi Julia Kamińska.

Aktorka nie narzeka teraz na brak propozycji zawodowych. Jest między innymi jurorką w pierwszej pol-

skiej edycji formatu „Mask Singer”. – To jest najbardziej intensywny czas zawodowy w moim życiu właśnie dzięki temu, że powróciła „BrzydUla”. Dzięki temu

mogę chociażby być w programie. Za mną też pierwsze dni zdjęciowe na planie nowego filmu „Porady na zdradę 2”.

NEWSERIA LIFESTYLE

Pirografia razy 2

WARSZTATY Dzielnicowy Dom Kultury Czuby Południowe (ul. Wyżynna 16) zaprasza na kwietniowe zajęcia z cyklu „Rękodzielnicza”. Odbędą się one już 13 kwietnia o godz. 17 i będą poświęcone pirografii.

Pirografia to technika zdobnicza polegająca na wypalaniu w drewnie (ale także w skórze, metalu,

itd.) ozdobnych wzorów, ornamentów i rysunków. Agata Komorowska pokaże uczestnikom, jak wykonać zdobienia na drewnianych wieszakach na klucze. Koszt udziału w zajęciach: 15 zł.

Zapisy: zajecia@ddkczybypoludniowe.pl lub za pośrednictwem formularza online.

DAD

Pomyłki i intrygi

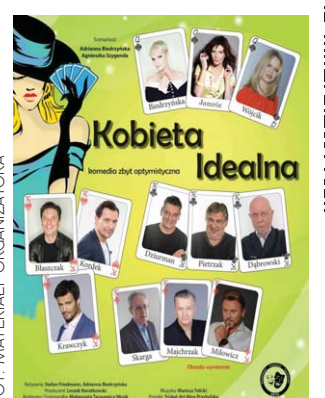
NA SCENIE 8 kwietnia o godz. 19 w Centrum Kongresowym Uniwersytetu Przyrodniczego (ul. Akademicka 15) rozpocznie się pokaz spektaklu „Kobieta idealna”.

Greta i Albert, małżeństwo aktorów, wiedzie szalone życie walcząc o swoje miejsce na scenie i w związku. Pewnego razu w ich życiu pojawia się dwóch braci, którzy wywrócą ich codzienność do góry nogami. Zabawna

komedia pomyłek, pełna intryg i zwrotów akcji.

- Doskonała komedia o mieszaninzie ról damsko-męskich, o konieczności łączenia sił i o znajdowaniu radości w małych rzeczach. Niezrównany popis aktorski. Bezkonkurencyjna wartka fabuła osadzona w naszej rzeczywistości - zachwalają organizatorzy spektaklu.

Bilety w cenie 85-110 złotych dostępne na platformie kupibilecik.pl.



DAD